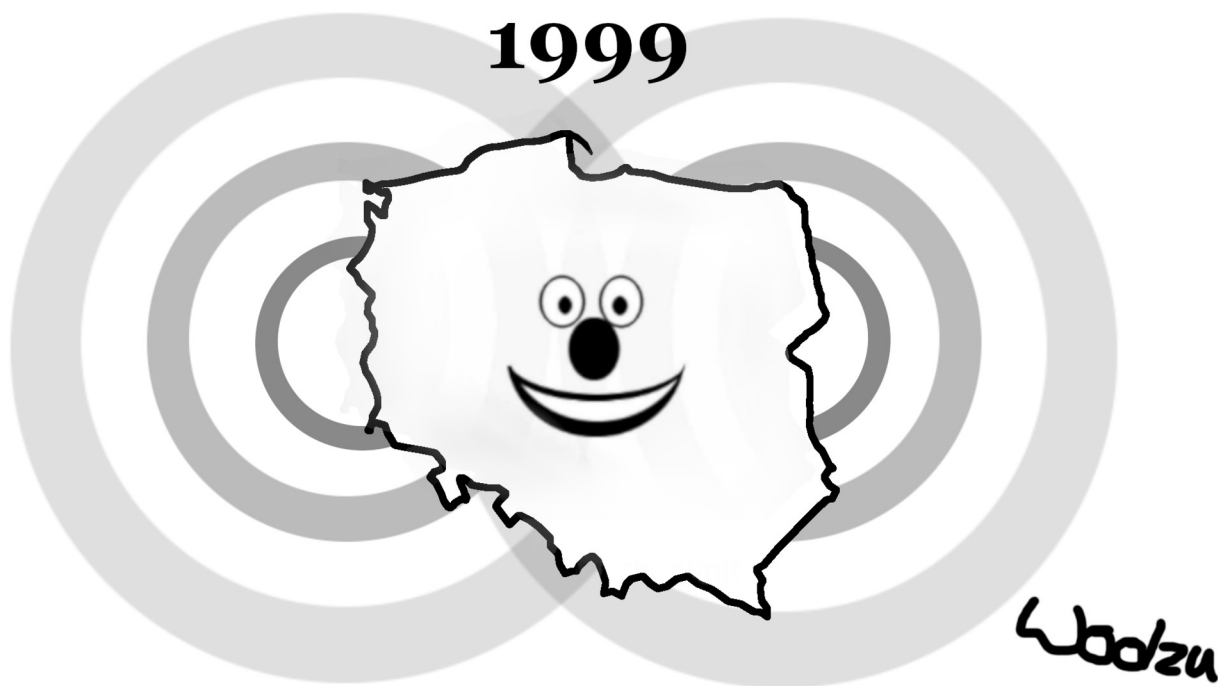


GENERALNY GITAROWY ŚPIEWNIK POLSKI

1999



GREGORIANSKI.PL/GGSP



<https://gregorianski.pl/ggsp>

Spis treści

Kapele.....	4	"Ballada o dziwnym malarzu"	19	"Niekoniecznie o mężczyźnie"	37
Arka Noego.....	4	"Dzień, w którym pękło niebo"	19	"Teksański".....	38
„Nigdy nie zostawisz mnie”...4		"Dzikość mego serca".....	20	"Zazdrość".....	38
„Przebaczone winy darowane długi”	4	"Harley mój".....	20	IRA.....	39
„Sieje je”.....	5	"Jak malowany ptak".....	21	"Mój dom".....	39
„Święty święty uśmiechnięty”	5	"Jesiony".....	21	"Nadzieja".....	39
„Tato”.....	6	"List do M".....	22	"Wiara".....	40
Atrakcyjny Kazimierz.....	6	"List do M".....	22	Kobranocka.....	40
"Prawdziwa miłość".....	6	"Mała aleja róż".....	22	„Kocham cię jak Irlandię”...40	
Aya-RL.....	7	"Naiwne pytania".....	23	Kult.....	41
"Skóra".....	7	"Wehikuł czasu - to byłby cud"	24	„Archia”.....	41
Big Cyc.....	7	"Whisky".....	24	"Baranek".....	41
"Ballada o smutnym skinie"...7		"Wokół mnie sami lunatycy"25		"Do Ani".....	42
.....	7	"Złoty Paw".....	25	Lady Pank.....	42
"Makumba".....	8	Elektryczne gitary.....	26	"Fabryka małą".....	42
"Piosenka góralska”.....	8	"Cyrk".....	26	"Kryzysowa narzeczona"....43	
Buzu Squat.....	9	"Człowiek z liściem".....	27	"Marchewkowe pole".....	43
"Nasze przebudzenie".....	9	"Głowy L.".....	27	"Młode orły".....	44
Breakout.....	9	"I co ja robię tu".....	28	"Mniej niż zero".....	44
"Gdybyś kochał, hej".....	9	28	"Tańcz głupia, tańcz".....	44
Brygada Kryzys.....	10	"Jestem z miasta".....	28	"Tacy sami".....	45
"To co czujesz".....	10	"Kiler".....	29	"To jest tylko rock'n roll"....45	
Budka Suflera.....	10	"Koniec".....	29	"Vademecum Skauta".....	46
"Cisza jak ta".....	10	"Koniec".....	29	"Wciąż bardziej obcy".....	46
„Jolka, Jolka...”.....	11	"Piosenka polityczna".....	30	46
"Kalejdoskop".....	12	"Przewróciło się".....	30	"Wędrówka".....	47
"Sen o dolinie".....	12	"Serce jak pies".....	31	"Zamki na piasku".....	47
"Ratujmy co się da".....	13	"Tatusia".....	31	"Zostawcie Titanica".....	48
"Takie tango".....	13	"Włosy".....	32	Lombard.....	48
Buzu Squat.....	14	"Wytrąciłaś".....	32	"Przeżyj to sam".....	48
"Nasze przebudzenie".....	14	Emigranci.....	33	"Szkłana pogoda".....	49
Chłopcy z placu broni.....	14	"Nawet tu".....	33	Maanam.....	49
"Kocham Cię".....	14	„Na falochronie”.....	33	"Bez Ciebie umieram".....	49
"O, Ela".....	15	Formacja Nieżywych Schabuff	34	"Skrzydło".....	49
Daab.....	15	34	Obywatel G.C.....	50
"Ogródu serce".....	15	"Klub Wesołego Szampana".34		"Nie pytaj o Polskę".....	50
De Mono.....	16	Golden Live.....	34	Oddział Zamknięty.....	50
"Kochać inaczej".....	16	"24.11.1996".....	34	"Andzia".....	50
"Kolory".....	16	Hey.....	35	"Horror".....	50
"Statki na niebie".....	17	"Chyba".....	35	"Obudź się”.....	51
"Znów jesteś ze mną".....	17	"Ho!".....	35	Perfect.....	51
De Press.....	18	"Ja sowa".....	35	"Autobiografia".....	51
"Bo jo Cie kochom".....	18	"List".....	36	"Chcemy być sobą".....	52
Dżem.....	18	"Misie".....	36	"Nie płacz Ewka".....	53
"Autsajder".....	18	"Moja i twoja nadzieja".....	37	"Niewiele ci mogę dać”.....	53
				Pod Budą.....	54

"Bardzo smutna piosenka retro".....54	Krzysztof Daukszewicz.....65	"Zegarmistrz światła".....76
"Ulica".....54	"Obok Hotelu Grand".....6576
Rezerwat.....55	"Tyle mi zostało".....66	Inne.....76
"Dorosłe dzieci mają żal".....55	Edyta Gepert.....66	[Popularne].....76
Stare Dobre Małżeństwo.....55	"Zamiast".....66	"Ballada o nocy czerwcowej"
"Czarny blues o czwartej nad ranem".....55	Marek Grechuta.....6776
"Jak".....56	"Będziesz moją panią".....67	"Cisza".....77
"Z nim będziesz szczęśliwsza".....56	"Dni których nie znamy".....67	"Czerwony pas".....77
Sztywny Pal Azji.....57	"Niepewność".....67	"Gdybym miał gitarę".....78
"Wieża radości".....57	Mr. Zoob.....68	"Hej, z góry z góry".....78
"Spotkanie z".....57	"Mój jest ten kawałek podłogi".....68	"Jesień idzie".....79
T.Love.....5868	"Ko-ko".....79
"Autobusy i tramwaje".....58	Janusz Yanina Iwański.....68	"My Cyganie".....80
"Bóg".....58	"Wielkie podzielenie".....68	"Nie płacz kiedy odjadę".....80
"Wychowanie".....59	Anna Jantar.....69	"Pieski małe dwa".....81
"Zwykłe ciało".....59	"Tyle słońca w całym mieście".....69	"Pieśń pożegnalna".....81
Tilt Czad Komando.....6069	"Prząśniczka".....82
"Jeszcze będzie przepięknie"60	Antonina Krzysztoń.....69	"Smak pomarańczy".....82
"Nie wierzę politykom".....60	"Kiedy przyjdzie dzień".....69	"Szła dziewczeczka".....83
TSA.....61	Jacek Kaczmarski.....70	"Sto lat".....83
"51".....61	Modlitwa o wschodzie słońca.....70	"Tam nad Wisłą".....84
Varius Manx.....6170	[Wojenne].....84
"Pocałuj noc".....61	Czesław Niemen.....70	"Białe róże".....84
VooVoo.....62	"Dziwny jest ten świat".....70	"Marsz Polonia".....85
"Stanie się tak, jak gdyby nigdy nic".....62	"Wspomnienie".....71	"O mój rozmarynie".....85
VOX.....62	Maryla Rodowicz.....71	[Szanty].....86
"Szczęśliwej drogi już czas".62	"Ale to już było".....71	"16 ton".....86
Ref.....62	"Małgośka szkoda łez".....72	"Dziesięć w skali Beauforta"86
Wilki/Gawliński.....63	"Niech żyje bal".....72	"Gdzie ta keja?".....87
"O sobie samym".....63	Stanisław Soyka.....73	"Gruby".....87
Ziyo.....63	"Tolerancja".....73	"Hiszpańskie dziewczyny".....88
"Magiczne słowa".....63	Grzegorz Turnau.....73	"Heja, hej brać na gejtawy".....88
Soliści.....64	"Naprawdę nie dzieje się nic".....73	"Lowlands Low".....89
Edyta Bartosiewicz.....6473	"Mewy".....89
"Ostatni".....64	"Na ulicach cichosza".....74	"Niech zabrzmi pieśń".....90
"Sen".....64	Urszula.....74	"Na Mazury".....90
W. Belon.....65	"Na sen".....74	"Pożegnanie Liverpoolu".....91
"Graj nam".....65	„Dmuchawce, latawce, wiatr”.....74	"Przechyły".....91
75	"Samantha".....92
	VooVoo.....75	"Szekła".....92
	"Pozytywne wibracje".....75	Strojenie gitary.....94
	Tadeusz Woźniak.....76	

Kapele

Arka Noego

„Nigdy nie zostawisz mnie”

Dzięki ci

Że jesteś ze mną znów gdy potrzebuję Cię

a C G F

Za każdy nowy dzień kiedy budzę się

Gdy w nocy modłę się cierpliwie słuchasz mnie

I gdy już mocno śpię Ty do siebie tulisz mnie

Ref:

Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz
mnie a G C F

Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz
mnie G C F a

Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz
mnie G C F a

Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz
mnie G C F a

Dzięki Ci

Za wszystkie dobre dni a w smutkach jesteś Ty

Pocieszasz zawsze mnie i wybaczasz błędy mi

Dzięki ci

Za rękę prowadź mnie do serca serce weź

I aż po życia kres chcę mieć zawsze pewność że

Ref.

Ty mnie wybrałeś dzięki Ci

Ty zmartwychwstałeś dzięki ci

Ty obiecałeś mi że będę wiecznie żyć

Ty nas wybrałeś

Ty zmartwychwstałeś

Ty obiecałeś nam będziemy wiecznie żyć

„Przebaczone winy darowane długiem”

Zaczynam nowe życie daruję wszystkie długiem

d C F

Chcę pokochać to czego nie da się polubić

Uśmiechem na twarzy pokonam przeciwności

Nic nie będę dłużna oprócz miłości d C E

Ref:

Przebaczone winy darowane długiem d e a

Zegar właśnie bije 2000 lat

Przebaczone winy darowane długiem

Jubileusz 3 2 1 start

d

Boże ja cię proszę naucz nas przebaczać

Żeby żaden człowiek nie musiał dzisiaj płakać

I na całym świecie żeby dla każdego

Było pod dostatkiem chleba powszedniego

Ref.

A pokój niech będzie z nami |x2

Jest tylu dzisiaj głodnych i spragnionych

Ubogich cierpiących i porzuconych

Chciałbym już na zawsze nie tylko od święta

O głodnych i spragnionych braciach pamiętać

Ref.

A pokój niech będzie z nami

„Sieje je”

Dzisiaj zasieje ziarno nadzieje F C a G
Pora już ruszać na cały świat
Nie jedno padnie na żyzną ziemię
Trzeba już wstać i pora je siać! F C

Sieje je sieje je C
Sieje je F C
sieje je F G
sieje je C |x2

Niektóre ziarna padną na skały
Niektóre jeszcze wydziobie ptak
Na nowo ziarna miłości i wiary
trzeba już wstać i pora je siać

Ref.

A eja ej o ziarno wyda plon e G
Trzydzieści sześćdziesiąt a jeszcze inne sto e G |x2

Dzisiaj zasieję ziarno nadzieję
Pora już ruszać na cały świat
Nie jedno padnie na żyzną ziemię
Trzeba już stać i pora je siać

„Święty święty uśmiechnięty”

Taki duży taki mały może Świętym być C d G
Taki gruby taki chudy może świętym być
Taki ja i taki ty może świętym być
Taki ja i taki ty może świętym być
Święty kocha Boga życia mu nie szkoda a G a
Kocha bliźniego jak siebie samego F E
Święty kocha Boga życia mu nie szkoda a G a
Kocha bliźniego jak siebie samego F E

Kto się nawróci ten się nie smuci
Każdy Święty chodzi uśmiechnięty
Tylko nawrócona jest zadowolona
Każda Święta chodzi uśmiechnięta

Ref.

Nic nie potrzebuje zawsze się raduje
Bo święta załoga kocha tylko Boga |x2

Ref:

Gdzie można dzisiaj Świętych zobaczyć
Są między nami w szkole i w pracy |x2

„Tato”

Ref.:

Nie boję się gdy ciemno jest C G C
Ojciec za rękę prowadzi mnie F G |x2

Dziękuję ci Tato za wszystko co robisz a C
Przez cały dzień czuwasz nade mną F G
Ref.

Czasem się martwię czegoś nie umiem
Ty mnie pocieszasz i mnie rozumiesz
Śmieję się głośno kiedy żartujesz
Bardzo cię kocham i potrzebuję
Ref.

Nasz Ojciec mieszka w niebie
Kocha mnie i ciebie
On nas kocha, kocha mnie i ciebie
Ref.

Sanki są w zimie rower jest w lato
Mama to nie jest to samo co tato
Ref.

Atrakcyjny Kazimierz

"Prawdziwa miłość"

Prawdziwa miłość zwykle dłużej trwa niż kilka
sekund E a
Prawdziwa miłość zostawia trwały ślad w
człowieku E a
Prawdziwa miłość potrzebna jak komórce
mitochondria d a
Prawdziwa miłość wcale się nie zdarza co dnia
E

Więc kochaj, kochaj, kochaj E a
a jak nie, to wynocha E a
Jest tyle dziewcząt w mieście d a
ja zaś atrakcyjny jestem E a

On ją porzuca, ona odchodzi we łzach,
a on chodząc ulicami znajduje kolejną
której śpiewa namiętnie:

Prawdziwa miłość według niektórych nie zna
granic
Prawdziwą miłość przeżyć może nawet Indianin
Prawdziwa miłość ponoć wszystko nam
wybacza
Prawdziwa miłość jest jak zima dla c.o. -
palacza

Więc....

On ją porzuca, ona odchodzi we łzach
a on chodząc ulicami znajduje następną
której śpiewa namiętnie:

Prawdziwa miłość nie zdradzi - kiedyś tak
śpiewano
Prawdziwa miłość zawsze inaczej, a jednak tak
samo
Prawdziwa miłość to ból, szczęście, rozkosz i
udręka
Prawdziwa miłość często beznadziejna, jak ta
piosenka

Więc....

On ją porzuca, ona odchodzi we łzach
a on chodząc ulicami śpiewa....

Aya-RL

"Skóra"

Stoję na ulicy z nią, stoję twarzą w twarz
C F C
Ktoś przechodzi trąca łokciem, wzrokiem pluje
w twarz C F C
Szeptem mówię Mała patrz, cywilizowany świat
a C G a C G
Potem obejmuję ją, odpływamy w dal
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała zanuć to
co ja:

Tam tam tam tam tara tara tam F G C F
Tam tam tam tam tara tara tam F G C G

Stoję na ulicy z nią, śmiechy wkoło nas
Ktoś przechodzi trąca łokciem, pluje Małej w
twarz
Głośno mówię Mała patrz: cywilizowany świat
Potem mu przestawiam nos, upadł ale wstał
Dookoła głosów sto: Ten w skórze to drań!
Padam dzisiaj byłem sam, Mała nuci to co ja

Tam tam tam...

Wtedy obejmuję ją odpływamy w dal
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała nuci to co
ja

Big Cyc

"Ballada o smutnym skinie"

Skin jest całkiem łysy, włosków on nie nosi
A A4 D2 A
Głaca w słońcu błyszczący, jakby kombajn kosił
Pejsów nie ma skin, kitek nienawidzi
Boją się go Arabi, Murzyni i Żydzi
Najgorsza dla skina jest co roku zima
Jak on ją przetrzyma, przecież włosków ni ma

Nałóż czapkę skinie, skinie nałóż czapkę
E A fis E

Kiedy wichur wieje, gdy pogoda w kratkę
Uszka się przeziębą, kark zlodowacieje

D E A

Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje

Mamusia na drutach czapkę z wełny robi
Nałożysz ją skinie, gdy się chłodniej zrobi
Wełna w główkę grzeje, ciepło jest pod czaszką
I komórki szare wówczas nie zamrzną

Nasz skin był odważny, czapki nie założył
Całą zimę biegał łysy, wiosny już nie dożył
Główka mu zsiniała, uszka odmroziły
Czaszka na pół pękła, szwy wewnątrz puściły

Nałóż czapkę skinie...

"Makumba"

wstęp: C G C G Fis F

Mój ojciec Makumba być królem wioski
C F G

Ja mieszkać w Afryka, przyjechać do Polski
Żeby studiować w waszym pięknym kraju
Skinheadzi jednak mi tu żyć nie dają
Ja uczyć się ciężko waszego języka
I dostać raz w zęby gdy iść po ulicach
Polacy rasiści każdy to powie
I nikt tu nie lubić czarny człowiek

Ref.:

Makumba, Makumba, Makumba-ska	F G
Polska Afryka, Afryka Polska	C a
Makumba, Makumba, Makumba-ska	F G

Ja chcieć uciekać, szykować do drogi
Lecz poznać dziewczyna, co ma piękne nogi
Ja pałać uczuciem i pałać szalenie
I tak się Makumba zakochać w Helenie
My szybko wziąć ślub i mieć dużo dzieci
Rodzice z Afryka przysyłać prezenty
Ja ciągle studiować i uczyć do rana
Hela się cieszy z naszego spotkania

Ref.: Makumba.....

Tekst mówiony:

Ja dużo pracować i wiele potrafić
Polska teściowa się o mnie martwić
Ona się ciągle modlić do Boga:
"Boże jedyny Makumbę zachowaj"

Ja kończyć studia i robić kariera
My mieć samochód i bulteriera
Ja mieszkać tu długo i nie wiedzieć czemu
Nie chcę mnie przyjąć do KPN-u

Ref.: Makumba

"Piosenka góralska"

Jadą, jadą chłopcy, nikt ich nie zaczepia
C F G C F G

Hej, na tę służbę u nas to nikt nie narzeka
C F G C |x2

Zawsze są gotowi, z pomocą pospieszą
Czasem pałką wymachują i się z tego cieszą
|x2

Pa pa pa.... C F G C

Wszyscy są młodzieńcy, wszyscy uśmiechnięci
Hej, wszyscy wyglądają jak niebiescy święci
|x2

Jadą, jadą sanie, w górze coś im mryga	
Hej, nie uciekajcie ludzie, po cóż ta fatyga	
	x2

Pa pa pa

Czemu, a to czemu, pewnie się spytacie
Ano, panie, bo z tą służbą nigdy nie wygracie
|x2

Pa pa pa

Buzu Squat

"Nasze przebudzenie"

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia

C G d a

Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać

I uwierzyć w siebie, porzucając sny

A twój bunt przemija, a nie ty. I

Ref: Nie wiesz, nie wiesz, nie rozumiesz nic

C G d a |x2

Widzieć parę bobrów przytulonych nad

potokiem

Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem

Nie wyjadać ich wnętrzości, nie wchodzić w

ich skórę

Stąpić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę.

I

Ref. |x2

Wybrać to co dobre, z mądrych starych ksiąg

Uszanować swoją godność, doceniając ją

A gdy wreszcie uda się, własne zło pokonać

Żeby zawsze mieć przy sobie, czyjeś ramiona. I

Ref: |x2

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie

I móc w niej być stale na wieczność w

zachwycie

W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach

Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech

Boga. I

Ref: |x2

G B C C

Przejść wielką rzekę

F C

Bez bólu i wyrzeczeń

d a

Breakout

"Gdybyś kochał, hej"

Gdybyś kochał mnie choć trochę – hej D A E

Gdybyś kochał, jak nie kochasz mnie D A E

Gdybyś nie był, jaki jesteś D A

Zechciał tak, jak nie chcesz mnie D A E

Byłbyś wiatrem, a ja polem - hej

Byłbyś niebem, ja topolą - hej

Byłbyś słońcem, a ja cieniem

Gdybyś tylko zmienił się

Gdybyś nie śnił mi się w nocy - hej

Gdybyś dał mi wreszcie spokój - hej

Może bym ci darowała

Może zapomniała - hej

Brygada Kryzys

"To co czujesz"

Powiedz mi o co ci w ogóle chodzi a F E7
Powiedz mi po co ci te kombinacje
Nie musimy się katować
Nienormalną sytuacją
Nauczmy się kochać
Przestaniemy się bać
Życie stanie się muzyką
Bo się stanie to co ma się stać

Ref. To co czujesz, to co wiesz a F E7 | x4

Powiedz mi po co nam rozmowa
Powiedz mi po co te gesty
Powiedz mi po co nam są słowa
Jest już tylko to co jest
Więc nie pytaj mnie, mnie, nie, nie
I nic nie mów więcej
Płonie, płonie, płonie ogień
Płonie w każdym sercu to

Ref.

Budka Suflera

"Cisza jak ta"

Sza, cicho sza, czas na ciszę C a
Już oddech jej coraz bliżej C a
Tego naprawdę ci brak, d
Ona jedna prawdziwy ma smak F G
Cisza jak ta, mm C G

Sza, cicho sza, zbliż się do niej
Gra, ledwie drga błady płomień
Podejź i zanurz się w nią
Kryształową i czystą jej toń
Zanurz do dna, mmm...

Ref.: Bliżej i bliżej i bliżej i bliżej masz do niej C a F G

Ciszej i ciszej i ciszej i ciszej co dnia C a F G

Kończ, po co ten ciągły hałas
Sam zdwoić go, wciąż się starasz
Tak Cię uczyli od lat
Tylko krzykiem zdobywa się świat
A to nie tak, mm..., nie tak

Sza, cicho sza, czas na ciszę
Tę którą w swym sercu słyszysz
Kiedyś śpiewało jak z nut
Teraz gładki i zimny jak lód
Smutny to cud, oo... smutny cud

Ref.: Bliżej i bliżej... |x2

Podejź i zanurz się w nią
Kryształową i czystą jej toń
Cisza jak ta, mm... jak ta

„Jolka, Jolka...”

Jolka, Jolka pamiętasz lato ze snu C G a
Gdy pisałaś: Tak mi źle C G a
Urwij się choćby zaraz C G
Coś ze mną zrób d a
Nie zostawiaj mnie samej, o nie C G F

Zebrząc wciąż o benzynę
Gnałem przez noc
Silnik rzeził ostatkiem sił
Aby być znowu w tobie
Śmiać się i kłąć
Wszystko było tak proste w te dni

Dziecko spało za ścianą
Czujne jak ptak
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny
Powiedziałaś, że nigdy,
Że nigdy aż tak słodkie były jak krew twoje łyzy

Ref.: Emigrowałem z objęć twych nad ranem
d F C d F C
Dzień mnie wyganiał d F C
Nocą znów wracałem d F G
Dane nam było słońca zaćmienie
Następne będzie
Może za sto lat

Plażą szły zakonnice
A słońce w dół
Wciąż spadało nie mogąc spaść
Mąż tam w świetle za funtem
Odkładał funt
Na toyotę przepiękną aż strach

Mąż twój wielbił porządek
I pełne szkło
Narzeczoną miał kiedyś jak sen
Z autobusem Arabów
Zdradziła go
Nigdy nie był już sobą, o nie
Ref.

W wielkiej żyliśmy wannie
I rzadko tak
Wypełzaliśmy na suchy ląd
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas
Meta była o dwa kroki stąd

Nie wiem czemu ciągle dlaczego
Zaczęło się tak
Czemu zgasło też nie wiem nikt
Są wciąż różne koło mnie
Nie budzę się sam
Ale nic nie jest proste w te dni
Ref.

"Kalejdoskop"

Pamiętam jak do miasta raz,
Zjechał na dzień wielki cyrk
Po przedstawieniu byłaś zła
Bo chciałem w świat z cyrkiem iść
Na karuzelę musiałem cię wziąć
By pęd osuszył ci łzy
Tunel miłości jak noc objął nas
Pocałowałaś mnie tam pierwszy raz
Obiecowałaś pół nieba mi dać
Wyjechał cyrk, a ty z nim zniknę łaś

Odrośla trawa gdzie stał diabelski młyn
Po czterech latach wróciłaś, ale z kimś
Wnet zrozumiałem, że ja tylko tracę czas
I wyjechałem by pokazać na co mnie stać

Co za historia, w powietrzu wisi kicz
W promieniach słońca blacha już złotem lśni
Każdy nit w silniku cały drży
Wszyscy pragną szczęśliwego końca

Twoja sukienka przed czasem zdradza mi
To co mnie czeka, być może jeszcze dziś
Przez dziesięć lat wyśniłem dzień po dniu
Wielką ucieczkę, najdłuższą drogę do twych...

Za horyzontem niepewność czeka nas
Gnamy jak pocisk, prosto w objęcia dnia
Odsuwasz dach i w rękę łapiesz wiatr
Powiedz mi prawdę, ile lat mnie kochasz.

"Sen o dolinie"

F C Znowu w życiu mi nie wyszło a e G a
G a Uciec pragnę w wielki sen a e C a
F C Na dno tamtej mej doliny a e
d G Gdzie sprzed dni doganiam dzień d
F C W tamten czas lub jego cień a e g a
G a
F C Znowu obłok ten różowy
F C Pod nim dom i tamta sień
F C Wszystko w białej tej dolinie
d G Gdzie sprzed dni doganiam dzień
Jeszcze głębiej zapaść w sen

Ref.:
Późno, późno, ... późno jest a
Sam wiem, że zbyt późno jest a e a
By zaczynać wszystko znów a e G a

Znowu szarych dni pagóry
Znów codziennych rzeczy las
Wolę swoją snów dolinę
Obok której płynie czas
Szuka jej kto był tu raz.

Ref.

"Ratujmy co się da"

Za horyzontem wielka korona gór C
Na karoserii różowieje kurz
Odsuwasz dach, w rękę łapiesz wiatr F C
Powiedz prawdę, ile lat mnie kochasz D G

Droga ucieka, noga już ciężka jest C
Opór decha i z oczu znika sen
Będzie nam najbliższych czasem brak F C
Spalone mosty to najlepszy w życiu start D G
C

Ratujmy co się da B F G F C
Obróćmy jeszcze raz B F G F C
Kalejdoskop B F G F

Wóz tnie powietrze jak nóż weselny tort
W najbliższym mieście każę obudzić dzwon
Za marzenia słono płaci się,
Lecz życie tak niepowtarzalne jest

Wyciągasz palce wtedy, gdy zmieniam bieg
Gdzieś zniknął pancerz, który krępował mnie
Wolność ma tak śmiesznie słony smak
Mnie też żal tamtych zakręconych lat

Ratujmy co się da
Obróćmy jeszcze raz

"Takie tango"

wstęp (solo po dźwiękach) :
a d e f e d a
a e f e d b
a cis d e cis d
a d e f e d g gis
e f e d b
a cis d e cis d

Na sali wielkiej i błyszczącej tak jak nocne
Buenos Aires d C d C
Które nie chce spać B A d
Orkiestra stroi instrumenty, daje znak i zaraz
zacznie
Nowe tango grać

Siedzimy obok obojętni wobec siebie jak turyści
Wystukując rytm
Nie będzie tanga między nami choćby nawet
cud się ziścił d B
Nie pomoże nic g A d

Chociaż płyną ostre nuty g
W żyłach płonie krew g F C
Nigdy żadne z nas do tańca
Nie poderwie się

Bo do tanga trzeba dwojga d C d C
Zgodnych ciał i zgodnych serc
Bo do tanga trzeba dwojga
Tak ten świat złożony jest d C d

Zaleje w końcu Buenos Aires noc tak gęsta jak
atrament
A gdy przyjdzie brzask
Coś co było w naszych sercach kiedyś, kiedyś
jak świecący diament
Cały straci blask

I choć znowu będą grali
Bóg to jeden wie
Nigdy razem na tej sali
Nie spotkamy się

Bo do tanga ...

Buzu Squat

"Nasze przebudzenie"

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia
C G d a
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać
I uwierzyć w siebie, porzucając sny
A twój bunt przemija, a nie ty. I...

Ref:

Nie wiesz | C
Nie wiesz | G
Nie rozumiesz nic | x2 d a

Widzieć parę bobrów przytulonych nad
potokiem
Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem
Nie wyjadać ich wnętrzości, nie wchodzić w
ich skórę
Stąpić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę.
I...

Ref. | x2

Wybrać to co dobre, z mądrych starych ksiąg
Uszanować swoją godność, doceniając ją
A gdy wreszcie uda się, własne zło pokonać
Żeby zawsze mieć przy sobie, czyjeś ramiona.
I...

Ref: | x2

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie
I móc w niej być stale na wieczność w
zachwycie
W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech
Boga. I...

Ref: | x2

G B C C

Przejść wielką rzekę F C
Bez bólu i wyrzeczeń d a

Chłopcy z placu broni

"Kocham Cię"

Jeśli kogoś kochasz, jeśli wiesz E H A
Czym jest miłość jaki jest jej sens E H A
Jeśli tylko szczęście wiedzieć chcesz E H A
Mów do mnie szeptem E H A

Co dalej jest? A H
Co dalej jest?

Jeśli się nie boisz mówić nic E H A
Jeśli się nie boisz mówić nie
Jeśli wszechświat to wszystko
Powiedz może wiesz

Co dalej jest A H
Co dalej jest

Jeśli zawsze znasz odpowiedź, jeśli wiesz
Czym jest miłość, jaki jest jej sens
Jeśli tylko szczęście wiedzieć chcesz E H A
Mów do mnie czule fis
Mów do mnie jeszcze gis cis
Prawda jest prosta, kocham Cię fis H E

"O, Ela"

Byłaś naprawdę fajną dziewczyną C e
I było na razem naprawdę miło, C7 a
Lecz tamten to chłopak był bombowy, d F
Bo trafiał w dziesiątkę w strzelnicy sportowej. d F G

Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie,
To miałem o tobie wysokie mniemanie,
Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino,
Coś we mnie drgnęło, coś się zmieniło.

O, Ela, straciłaś przyjaciela, F G C a
Musisz się wreszcie nauczyć, F G
Że miłości nie wolno odrzucić, C a
Że miłości nie wolno odrzucić. F G C

Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś,
Nie byłaś dla mnie już taka miła,
Patrzyłaś tylko z niewinną miną
I zrozumiałem, że coś się skończyło.

Aż wreszcie poszedłem po rozum do głowy,
Kupiłem na targu nóż sprężynowy,
Po tamtym zostało tylko wspomnienie,
Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem.

O, Ela, straciłaś przyjaciela...

Daab

"Ogrodu serce"

W moim ogrodzie gdzie czas leniwy a e
Powolną strugą płynął wytrwale
W moim ogrodzie, gdzie jeszcze nigdy
Tak dawno słów przyjaznych parę a e a

W moim ogrodzie gdzie smutek gości
Gdzie gorzkie dni i gorzkie noce
W moim ogrodzie, gdzie samotności
Nikt nie rozjaśniał, gdzie nigdy dosyć

W moim ogrodzie gdzie długa zima
Zmroziła wszystkie ciepłe uczucia
W moim ogrodzie, gdzie strumień źródła
Zastygł w bezruchu a czas umyka

Aż pewnej nocy puściły lody
Ogrodu serce mocniej zabiło
Przyszłaś nabrałaś źródlanej wody
I napoiłaś a wszystko ożyło

Byłaś tak śliczna niczym poranek
Niczym wiosenny kwiat jabłoni
i nie zapomnę nigdy tej chwili
Gdy dłoń dotknęła twojej dłoni

I nie zapomnę tych chwil radosnych
Kiedy nie mogąc wydobyć słowa
Z zapartym tchem patrzyłem ci w oczy
Tak trwała nasza bez słów rozmowa

Ja twoje włosy dotykałem ukradkiem
Gdy zamyślona z pochyloną głową
Byłaś mi jak prześliczna nimfa
Co się przegląda nad tafli wodą

I choć tak blisko byłaś przy mnie
Choć twoje oczy śmiały się do mnie
Doprawdy niczego nie jestem pewien
Co czułaś wtedy, czy wart jestem wspomnień

De Mono

"Kochać inaczej"

Kochać to nie znaczy zawsze to samo a D a
Można kochać tak lekko, można kochać bez
granic
Kochać, żeby zawsze i wszędzie być razem
Wierzyć, że jest dobrze, gdy jesteśmy sami
Kochać to nie znaczy zawsze to samo
Kiedy jesteś daleko kochasz przecież inaczej
A kiedy pragniesz tak mocno, żebyś nie żałował
Kiedy jesteś daleko możesz wszystko stracić

A kiedy przyjdzie na ciebie czas C G F
A przyjdzie czas na ciebie F
Porwie cię wtedy wysoko tak
Do góry cię uniesie
A kiedy przyjdzie na ciebie czas
A przyjdzie czas na ciebie
Porwie cię wtedy do góry tak
Wysoko cię uniesie
Lecz nagle możesz zacząć spadać w dół a D
To już nie to samo a D a D

Kochać to nie znaczy zawsze to samo
Trzeba stale uważać, żeby kogoś nie zranić
Nie tak łatwo jest kochać, nie tak łatwo być
razem
Kiedy wszystko najlepsze dawno już za nami

A kiedy...

"Kolory"

Błękit jest otchłanią i nadzieją A D E A
W nocy jest przepaścią, w ciągu dnia jest
niebem

Błękit jest wolnością, błękit jest przestrzenią
Błękit jest sukienką, w której widzę ciebie

Uuu... tym jest błękit D A E A
Uuu... tym dla mnie jest D E A

Czerwień jest żywiołem, ogniem i wulkanem
Czerwień jest pustynią rozpaloną żarem
W nocy jest zazdrością co błędnie nad ranem
Czerwień jest miłością ponad ludzką miarę

Uuu... tym jest czerwień
Uuu... tym dla mnie jest

Tak też jest miłość - dzika i szalona fis D
Raz jest taka zimna, a raz rozpalona
Kiedy po słońcu wspomnienia zostaną
Pocałujesz zimny wiatr i chłód oceanu E

"Statki na niebie"

Tak się nagle zachmurzyło a a d
Szaro-sine ciężkie niebo
Zobaczyłem Cię za oknem
Wejdź do domu, to nie zmokniesz. C G
Może Ciebie tam nie było
Tylko ze mną coś się stało
Znów mnie oszukała miłość
Tak pragnąłem Twego ciała

Ref.:

I widzę tylko Twoje kapelusze G a F G
Jak statki na niebie C F
Jak statki na niebie C F
Jak statki na niebie C F d e

Ciemne chmury wiatr przegonił
Kiedy chciałem je dogonić
I zmieniła się pogoda
Wiem, że jutro Cię tu spotkam
Teraz sobie przypominam
Dzisiaj tutaj być nie mogłaś
Przecież jeszcze nie wróciłaś
Może lepiej, bo nie zmokłaś

Ref.:

"Znów jesteś ze mną"

Znów jesteś ze mną a C
Chociaż jesteś tu przez chwilę d
To na pewno się spóźniłaś F G
W tyle miejsc a C
Tylko Twoich miejsc F G

Wciąż kogoś gonisz
Bijesz głową w mur na oślep
Wszędzie jesteś tylko gościem
Nawet tu
Jesteś gościem tu

Znów jesteś ze mną
Chociaż jesteś tu przez chwilę
To już znudzić się zdążyłaś
Bardzo tak
Zdążyłaś znudzić tak.
Uciekasz z domu
Słyszę kroki już na klatce
Ty nie wrócisz zanim zaśnie
Cały dom
Czy kiedyś zmienisz to?

Ref.: A ty kiedy przy mnie śpisz C F G
Wybaczam wszystkie te nie najlepsze chwile i
dni.
Dotykam twoich rąk
Wie, że już jutro daleko będziesz stąd

Znów jesteś ze mną...
.... jesteś gościem tu

Ref.:

Zatrzymaj się przez chwilę a B C
Zanim wszystko nie zginie, zanim wszystko
zabijesz B C

De Press

"Bo jo Cie kochoom"

Wysed jo se łonce kosić, d F C d
Słonko świeciło F C
Przyszło ku mnie z jagódkami d F C d
Dziewce, jak miło F C
"Nazbirałam jagód dzban d C
Póďte Jasiu to Ci dom B C
Dom Ci jagód ze dzbanecka F C d
Bo jo Cie kochoom d C d

Bo jo Cie kochoom d C d |x4
Bo jo Cie kochoom" F C d |x4

Wysed jo se łoncke kosić...

Dżem

"Autsajder"

Chociaż puste mam kieszenie D D4
No i wódy czasem brak D D4
Ja już nigdy się nie zmienię A
Zawsze będę żył już tak D

Nie słuhałem nigdy ojca
Choć przestrzegał znając cię
Naiwności w oczach chłopca
Już niewielu śmieje się

Ref.:

Ale jedno wiem po latach G
Prawdę musisz znać i ty
zawsze warto być człowiekiem E
Choć tak łatwo zejść na psy A

Kumpel zdradził mnie nie jeden
I nie jeden przegnał, lecz
Nie szukałem zemsty w niebie
Kto to robi jego rzecz.
Ta dziewczyna którą miałem
Chciała w życiu tylko mnie
Teraz z innym jest na stałe
Każdy kocha tak jak chce

Ref.:

Ale jedno wiem po latach
Prawdę musisz znać i ty
Zawsze warto być człowiekiem
Choć tak łatwo zejść, zejść na psy

Chociaż puste mam kieszenie
No i wódy czasem brak
Ja już nigdy się nie zmienię
Zawsze będę, żył już tak
Nadal puste mam kieszenie
Nadal forsy, forsy brak
Forse, będę, będę kraść
No bo wódy, wódy brak

"Ballada o dziwnym malarzu"

Puste kieszenie i torba pełna snów C g F C
Oto malarz dziwny, który bywał tu C g B B
Wszyscy go znali, wiedzieli o tym, że C g F C
Duszę swą zaprzedał światu pędzli stu C g B B

Nie wierzył ludziom i sobie chyba też
Zbyt wiele bólu doznał, za dużo wylał łez
Karmiony pogardą i rzuconym groszem
Często tu siedział, obrazy sprzedać chciał

Kto choć jeden kupi dziś? F C
Nie wiedziałeś skręcasz w lewo, chcesz już iść F G C G a G
A być może, gdy zobaczysz właśnie je F G C G a G

Znajdziesz słabość swą i marzenia blask F B
Kto wie? C

Życie swe zamienił w deliryczny sen
Gubiąc gdzieś po drodze prawdę swą i sens
By w końcu się odważyć i zapukać tam
Gdzie teraz białą farbą maluje wieczny czas

Kto choć jeden kupi dziś
Nie widziałeś, skręcasz w lewo chcesz już iść,
A być może, gdy zobaczysz właśnie je
Znajdziesz słabość swą i marzenia blask
Kto wie?

"Dzień, w którym pękło niebo"

Powiedział Pan, Powiedział Pan c g
Daję Wam ogień c g
Podajcie sobie ręce i życie w zgodzie c g
Żyćcie w zgodzie z ptakami c g
Niech płoną serca f9 d
I oczy Wasze niech nigdy nie znają łez f9 d
Nie znają łez c g

Odszedł a ciało swe pogodził z ptakiem
I wiecznym cierpieniem

I była miłość
I była zgoda
Każdy był wolny
Wolny był każdy ptak | x2

Pewnego dnia, pewnego dnia pękło niebo
I lunął straszny deszcz
Wtedy krzyknął ktoś
I chłód ogarnął wszystkie serca
A w oczach pojawił się strach
Ludzie podali sobie noże zamiast rąk
I upiekli ptaki

"Dzikość mego serca"

Jeszcze dokoła słyhać twój śmiech d C F
Czuje zapach twój egzotyczny kwiat C G d
Siedzę znów sam tak potwornie sam d C F
Nie udało się, wszystko nie tak C G d

Nie wiem sam odwagi mi brak
To nie jest grzech, to nie jest grzech
Onieśmielony tak
Milczę wciąż, milczę wciąż

Ref.

Dzikość w moim sercu nawet nie wiesz jak C G
Trudno zdusić ją, ukryć ciężko tak F C d
Obłąd w moim sercu Boże pomóż mi a G
Złamać strach złamać wstyd F C d

Jutro odważę się ten pierwszy raz C G d

Jeszcze dokoła echo twych słów
Czuje każdy nerw bicie twego serca
Znów jestem sam tak potwornie sam
Chociaż kocham cię wszystko nie tak

Ref.: ...

"Harley mój"

Kiedy siedzę na maszynie totalny czuję luz
A D A D
Włączam silnik, daję kopa za mną tylko kurz
To wspaniała jest maszyna choć ma czterdzieści
lat

Stary mój też ją dosiadał to samo czuł mój
starszy brat

Harley mój, to jest to, kocham go A D A D
Harley mój, to jest to, kocham go

Zmienił moje życie odkąd poskładałem go
On wyleczył mnie z kompleksów dał mi swoją
moc
Nigdy mnie nie zdradził nie zawiódł ani raz
To wspaniała jest maszyna choć ma już ze
czterdzieści lat

Harley mój, to jest to, kocham go
Harley mój, to jest to, kocham go
Harley mój, to jest to, kocham go
Harley mój, to jest to, kocham go

On zmienił moje życie

Harley mój, to jest to, kocham go

"Jak malowany ptak"

Za oknem żywi ludzie, inny wymiar, inne życie
a C A6 F

Czy wiesz jak ciężko jest walczyć z każdym
nowym dniem
Każdej nocy modlić się o bezpieczny spokojny
sen

Bez nadziei i bez szans spojrzeć w karty
mówiąc

Ref.

Czy przyjmiesz mnie mój Boże a e
Kiedy odejść przyjdzie czas F G
Czy podasz mi swą rękę a e
A może będziesz się bał F G a
C A6 F

Za oknem wrzeszczą ludzie, szybę stłukł
rzucony kamień
Czy wiesz jak czuję się gdy w objęciach
trzymam śmierć
Gdy wyrok napisany w lekarza oczach
szklanych
Gdy lecą, lecą tak, jak ten malowany ptak

Ref.: Czy przyjmiesz ...

Za oknem wrzeszczą ...

Ref.: Czy przyjmiesz

"Jesiony"

Te same mury od rana G C G C
Te same stoły odrapane
Te same twarze, te same słowa
Od lat już bardzo dobrze znane

To samo miejsce już od lat
Ci sami ludzie obok Ciebie
Twój mały półprywatny świat
Czy tylko Twój, Ty nie wiesz
Nie wiesz nie, czy tylko Twój
Ty nie wiesz nie

Z nadzieją patrzysz na kufla dno
Zostało jeszcze trochę piany
Tam Afrodytę wypatrzeć chcesz
Lecz wzrok Twój już pijany

I znów wychodzisz z piany pijany C G
Z przybitą do ramion głową C G
Szukasz gdzieś wyjścia lecz e D C G
Wokół ściany zamknięte w krąg C C
Zamknięte w krąg G C

Z nadzieją patrzysz na kufla dno...

I znów wychodzisz z piany pijany...

"List do M"

Mamo piszę do Ciebie wiersz a G F d
Może ostatni, na pewno pierwszy a G F
Jest głęboka, ciemna noc a G F d
Siedzę w łóżku a obok śpi ona a G F
I tak spokojnie oddycha a (G F d)
Dobiega mnie jakaś muzyka
Nie, to tylko w mej głowie szum
Siedzę, tonę i tonę we łzach
Bo jest mi smutno bo jestem sam a G F
Dławi mnie strach F

Ref. Samotność to taka straszna trwoga d (F)
Ogarnia mnie, przenika mnie a (F)
Wiesz mam wyobraziłem sobie, że d (G)
Że nie ma Boga, nie ma nie d G
Nie mam Boga, nie d G F d (lub a) |x2

Spokojny jest tylko mój dom
Gdzie Ty jesteś a mnie tam nie ma
Gdzie nie wrócę już chyba, chyba nie
Mamo bardzo Cię kocham,
Kocham Cię

Myślałem, że Ty skrzywdziłaś mnie
A to ja skrzywdziłem Ciebie
Szkoda, że tak późno pojąłem to
Tak późno to zrozumiałem
Zrozumiałem to

Ref.: Samotność... [końcówka: a G F a]

"Mała aleja róż"

Mam, mam już tego dość a C D G D
Po, co no po co mi to wszystko
Hotele, szpan, rywale a potem strach
Że runie, no runie to wszystko
I znowu zostanę sam
Nie wiem kogo słuchać, tylu doradców wokół
siebie mam
Niektórzy mówią, że mnie kochają, lecz tak
Lecz tak naprawdę kochają szmal

Któregoś dnia rzucę to wszystko
I wyjdę rano niby po chleb
Wtedy na pewno poczuje się lepiej
Zostawię za sobą ten zafajdany świat
Napełnię olejem pustą głowę
I wrócę tam, na aleję pełną róż

Czasem płaczę, bo chce mi się płakać C D
Wtedy czuję, że uchodzi ze mnie zło
Czasem płaczę, bo chce mi się płakać
Wtedy czuję, że uchodzi ze mnie zło C D G D
Mam, mam już tego dość
Muszę w końcu wrócić tam, gdzie wszyscy byli
Zawsze kochali, czasem grzeszyli
Po prostu żyli tak z dnia na dzień
Tylko czy oni tam jeszcze wszyscy są
Czy jeszcze jest aleja pełna róż
Tylko czy oni tam jeszcze wszyscy są
Czy jeszcze jest aleja pełna róż

"Naiwne pytania"

Kiedy byłem mały e
Zawsze chciałem dojść na koniec świata a e
Kiedy byłem mały e a
Pytałem, gdzie i czy w ogóle kończy się ten świat a e a
Kiedy byłem mały e a D

W życiu piękne są tylko chwile G e D D
W życiu piękne są tylko chwile G e D D
Tak, tak e

Kiedy byłem mały e
Pytałem co to życie, pytałem co to jest życie mammo a e a
Widzisz życie to ja i Ty e a
Ten ptak to drzewo i kwiat a e
Odpowiadała mi
W życiu piękne są tylko chwile...

Teraz jestem duży
I wiem, że w życiu piękne są tylko chwile
Dlatego czasem warto żyć
Dlatego czasem warto żyć
W życiu piękne są tylko chwile...

Kiedy, kiedyś byłem mały
Pytałem, gdzie i czy tak. Tak,
Kiedyś byłem taki mały, mały, mały

"Sen o Victorii"

Dzisiaj miałem piękny sen C F
Naprawdę piękny sen C (F)
Wolności moja, śniłem że C (F)
Wziąłem z Tobą ślub d F C

Słońce nam błogosławiło
I księżyc też tam był
Wszystko gwiazdy nieba
Wszystkie gwiazdy

O Victorio, moja Victorio C a F
Dlaczego mam Cię tylko w snach C a F
Wolności moja Ty Victorio C a F
Opanuj w końcu cały świat d C G

Ot, gdyby tak wszyscy ludzie
Mogli przeżyć taki jeden dzień
Gdy wolność wszystkich, wszystkich zbudzi
I powie: "idźcie tańczyć, to nie sen"

O Victorio, moja Victorio |
O Victorio ma | x4

"Wehikuł czasu - to byłby cud"

Pamiętam dobrze ideał swój A E fis D
Marzeniami żyłem jak król
Siódma rano, to dla mnie noc
Pracować nie chciałem, włączyłem się
Za to do puszki zamykano mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwo i chleb
Na życiu bluesa tak mijał mi dzień

Tylko nocą do klubu pójść E fis D A
Jam session do rana, tak królował blues
 E fis D A
To już minęło, ten klimat, ten luz E fis /D A
Wspaniali ludzie nie powrócą D
Nie powrócą już D (A)

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały intymny muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Wiem jedno, że to nie poszło w las
Dużo bym dał, by przeżyć to znów
Wehikuł czasu to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Tylko nocą do klubu pójść..

"Whisky"

Mówią o mnie w mieście: co z niego za typ,
 G C G C G C G C
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to
wstyd.
Brudny niedomytek w stajni ciągle śpi, D a
Czego szuka w naszym mieście. C G a
Idź do diabła - mówią ludzie C G a
Ludzie pełni cnót. D G C G C

Chciałem kiedyś zmądrzeć, po ich stronie być,
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić.
Naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie
być.
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z
nich,
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich.

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą mówię
wam,
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z
pięknych dam.
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną
wciąż:
Bardzo ładny frak masz Billi,
Ale kiepski byłby z ciebie mąż, kiepski byłby
mąż.

Whisky moja żono, jednak tyś najlepszą z dam,
Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam.
Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej
żyć,
Lecz nie wiedzą o tym, że najgorzej w życiu,
To samotnym być, to samotnym być.

"Wokół mnie sami lunatycy"

Sen to zło nie ma złudzeń d a
Sen ogarnął wszystkich ludzi g a
Czarno wokół, miasto śpi d a
Nikt nie może się obudzić g a
Kot na dachu, szczur w kanale d a
Księżyc kusi mundurki białe g a
Zielonego światła brak /d/a/ -> /B/C/

Lunatycy otaczają mnie F C B |
O, o, o ! O, o, o ! B C | x3

Bloki czarne cień rzucają
A z otwartych, ślepych okien jak łyzy białe
Lunatycy uciekają
Lunatycy uciekają
Zakochani w sobie
Wokół same lustra otaczają ich
Nie widzą nic nie, nie słyszą nic
Nic nie czują

Lunatycy otaczają mnie-
O, o, o ! O, o, o !

"Złoty Paw"

Miałem kiedyś wielki dom piękny ogród otaczał
go g c7 F |x2
Gdzie co noc słycać było pawia krzyk jak
zapowiedź losu g c7 F |x2
Kiedy rankiem znajdowałem tam złote jajo
 g c7 F
Wielki złote jajo g c7 F

Nie wiem skąd wziął się tam c7 d7 g c7 F
Nigdy przedtem o tym nie, nie myślałem
Bo po co
Kiedy miałem wielki kopiec złotych jaj
I przyjaciół wielu otaczało mnie
Nie byłem sam, o nie! nie byłem sam

Pewnej nocy prysnął czar ptak nie znosił już
złotych jaj
Trefne karty rozdał los, więc przegrałem partię z
nim
A życie toczyło się dalej Ummm...
A życie toczyło się dalej, a życie toczyło się
dalej. Aaaa....

Ładnych kilka długich lat minęło od tej nocy
Której nigdy nie, nie zapomnę mu | x2
Siedzę teraz sam w ogrodzie, wśród umarłych
kwiatów
Nikt już nie, nikt już nie odwiedza mnie | x2
Czasem tylko przyjdzie on, czasem tylko
przyjdzie on piękny
Czasem tylko przyjdzie on piękny dumny
Jak to paw, jak to zwykle paw.

Elektryczne gitary

"Cyrk"

Dziś od rana w całym mieście a
Ludzie podekscytowani G
Bo przyjechał chodzą wieści a
Cyrk wspaniały z Danii C G a

Chodźcie, bo pokaz słonia
Patrzcie - męski duecik
No i kobieta z brodą
Bawmy się jak dzieci

Konie biegną po arenie
Wołyżerka w rytm podskoków
Prezentuje boczny szpagat
Szmer przejścia wokół

Czniach, czniach na czinelach
Bum, bum na bębnie wali
I już połknął brzytwę
I pomruk na sali

Sztukmistrz w białych rękawiczkach
Rozpościera łachman stary
Lecz za chwilę go przemienia
W trzy złote dolary

Wszyscy oniemieli
Rozgorzały żądze
Każdy chciałby wiedzieć
Jak zrobił pieniądze

Lecz za chwilę piramida
Wbiega zespół atletyczny
Ten na tego a ten po nim
Na wierzch dziewczę śliczne

Patrzcie ten na dole
Zsiniął i jak sapie
Co będzie jak spadną
Kto ich potem złapie

Nie zdążyli skończyć jeszcze
A zza kulis słycać ryki
Wywoływać będą dreszcze
Tańcem zwierząt dzikich

Trzask, trzask z bicza strzelił

Włożył do paszczy głowę
Okrzyk przerażenia
Wyjął z powrotem

Dwaj obdarci clowni wyszli
Jeden mówi jestem Tadek
Drugi też się chciał przedstawić
Dostał kopa w zadek

A, a, do rozpuku
Jezusie jak śmiesznie
Połyskują złote zęby
Krzyczą jeszcze, jeszcze

Spazmy, zachwyty wokół
Wiwat na całej sali
A, a, brawo, brawo
Oni są wspaniałi

Dziś od rana w całym mieście
Ludzie podekscytowani
Bo przyjechał chodzą wieści
Cyrk wspaniały z Danii

"Człowiek z liściem"

G F C F C x2 C E7

Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na
głowie a e
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie G D
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic
FGCFCE

Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
O liściu w swych rzadkich włosach nieprędko
się dowie

Tylko się w okno gapi, tylko się w okno gapi i
nic FGCFCE

Uważaj to nie chmury, to Pałac Kultury
dGCFC

Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew
GFCE

I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na
głowie
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny, nad człowiekiem się
zlitował
Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie
schował
Bo ja mówi, jestem z lasu, bo ja mówi, jestem z
lasu i nic

Uważaj...

"Głowy L."

Już miałem wstać i podejść do klawiszy a D a D
Już się oparłem o poręcz fotela F C d E
Siedziałem dość długo i jadłem czereśnie
W moim pokoju równym jak cela
Już miałem stać i podejść do pianina F C F C
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina F C E

Ref.: Głowy Lenina znad pianina a G F G |x3
Znad pianina d E a E

Mrówki rozlały się z kart partytury
Nie zostawiwszy na nich żadnej nuty
Nie mogłem już patrzeć na to robactwo
Zniecierpliwiony włożyłem buty
Już miałem wstać i podejść do pianina
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina

Ref.

Szuflady z bioder, trawa spod pachy
Sflaczały zegar suszy się na oknie
Jajko sadzone zwisa nad pustynią
Pianino cieknie, podłoga moknie
Już miałem wstać, bo trudno to wytrzymać
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina

Ref.

"I co ja robię tu"

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz? C G
Dwanaście ciężkich szczerozłotych koron moją
głowę zdobi. F C G
Jest tyle różnych dróg, co ty tutaj robisz?
Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu
stoi.

Ref: Już każdy powiedział, to co wiedział, F G
Trzy razy wysłuchał dobrze mnie. F G
Wszyscy zgadzają się ze sobą, C G
A będzie nadal tak jak jest. F G

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?
Są takie rzeczy, że nikt nie zaprzeczy, po co tu
się głowić,
Z daleka słychać szum, co ty tutaj robisz?
Dla wielkich oraz osłów, by się rzucić z mostu
no i łowić.

Ref:

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?
Mieć te przestrzenie na jedno skinienie, wiele
wynagrodzi,
Nie trzeba tęgich głów, co ty tutaj robisz?
Takie okazje, bale i lokale są bym się narodził.

Ref:

Jeszcze raz pierwsza zwrotka.

"Jestem z miasta"

Ref.:
Jestem z miasta, to widać a G C G
Jestem z miasta, to słychać a G C G
Jestem z miasta, to widać, słychać i czuć
a G C E7 a e

Jeszcze raz: Ref.:

W cieniu sufitów, w świetle przewodów a e
a e
W objęciach biurów, w krokach obchodów a e
a e
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne G F
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc a e

Ref.:

W rytmie zachodów, w słowach kamieni
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku
Lecz się myśli, mnie to nie bierze

Ref.:

W świetle przewodów, w cieniu sufitów a e
W wietrze oddechów, w błocie napisów C e
Rodzą się szajby małe i biedne G F
Karmię się nimi i karmić się będę a e

Ref.:

O jak bardzo dobrze czuć teraz

(lub Ref.: a G C e Zwrotka: a e)

"Kiler"

To, co się dzieje naprawdę nie istnieje, D
więc nie warto mieć niczego, tylko karmić
zmysły. e A D
Będzie co ma być. Już wiem, że stąd nie zwieję
-
poczekam i popatrzę, nie cofnę kijem Wisły.

Ref.:

Już tylko Kiler, o sobie tylko tyle h fis e A
Wiem co za ile, nie muszę dbać o bilet.
Mam wszystko w tyle, są czasem takie chwile,
Że się nie myślę, choć wcale nie wiem ile.

Nie kiwnąłem nawet palcem, by się znaleźć w
takiej walce. G D A
Teraz w pace swe ostatnie resztki imidżu tracę.
Co się ze mną dzieje, naprawdę nie istnieje,
więc nie warto tak się bronić, tylko lecieć z
wiatrem.
Poczekam, popatrzę - zrozumie więcej.
I wtedy wreszcie sam też włączę się do akcji.

Ref. x2

Już tylko Kiler, podniosłem bile, wracam za
chwile, nie dbam o bagaż,
nie dbam o bilet. Już tylko Kiler, mówię, o, o.
Mam wszystko w tyle, wiem co za ile, może się
myślę,
to chyba thriller, a ja, ja, ja, ja, jaj.

Ref.

"Koniec"

To już jest koniec, nie ma już nic G D e C
Jesteśmy wolni, możemy iść
To już jest koniec, możemy iść
Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

Robaczek w swej dziurce jak docent za
biurkiem G D
I pszczołka na kwiatkach jak kontrol w
tramwajach e C

Tak dłubie i gmera, napisze, wymyśli
Obejdzie wokoło, zabrudzi, wyczyści

I krzaczek przy drodze i brat przy maszynie
Jak noga w skarpecie sprzedawca w kantynie

Kamyczek na polu i strażnik na straży
Lodówka wciąż ziębi kuchenka wciąż parzy

A po co, a po co tak dłubie i dłubie
A za co, a za co tak myśli i skubie

I tak się przykłada i mówi z ekranu
I bredzi latami wieczorem i rano

To już jest koniec... |x2

"Piosenka polityczna"
(Kuba Sienkiewicz)

To jest piosenka polityczna C e F G
To jest piosenka zakazana
Ona jest szczerą, autentyczną
Jest antykapitalistyczna

Każdy śpiewa razem z nami a G C
Precz, precz z kapitalistami
Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz, precz

Kiedy poranne wstają zorze a
Lub kiedy dzień się kończy cały F
Człowiek rozumie ile może d d7
Czy duży jest czy jeszcze mały C F G

To jest piosenka polityczna
To jest piosenka uproszczona
Może ją śpiewać brat i ojciec
Może ją nawet śpiewać żona

Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz z kapitalistami
Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz, precz

Gdy jasne słońce świeci rano
Lub noc gwieździsta jest jak kryształ
Człowiek przed siebie patrzy śmiało
I myśli to, co zawsze myślał

To jest piosenka polityczna
To jest piosenka pożyteczna
Można ją śpiewać na ulicy
Ona wyraża to co jest w nas

Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz, precz z komunistami
Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz, precz
Każdy śpiewa razem z nimi
Precz, precz, precz z rojalistami
Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz, precz

"Przewróciło się"

Przewróciło się - niech leży G
Cały luksus polega na tym e
Że nie muszę go podnosić C
Będę się potykał czasem G
Będę się czasem potykał ale nie muszę sprzątać
C G D G
C e a G D G

Zapamiętałem się - to zdrowo
Coraz wyżej piętrzą się graty
Kiedyś wszystko poukładam
Teraz się położę na tym
To mi się wreszcie należy więc się położę na tym

Coś wylało się - nie szkodzi
Zanim stęchnie to długo jeszcze
Ja w tym czasie trochę pośpię
Tym bezruchem się napieszczę
Napieszczę się tym bezruchem, potem otworzę okna

W kątach miejsce dla odpadków
Bo w te kąty nikt nie zagląda
Łatwiej tak i całkiem znośnie
Może czasem coś wyrośnie
Może ktoś zwróci uwagę ale kiedyś się wezmę

Zapamiętałem się - to zdrowo
Cały luksus polega na tym
Łatwiej tak i całkiem słusznie
Może czasem coś wybuchnie
Będę się czasem potykał, ale kiedyś się wezmę

"Serce jak pies"

Patrzę na Ciebie stojąc tuż o krok A fis
Nie wiem kim jestem w fumie tylko mrok A fis
Powiem Ci naprawdę jak to jest A fis A |
Moje serce jest jak pies fis E |
Daj mu jeść A E |
Daj mu jeść A E |
Daj mu jeść natychmiast A E |

| x2

Widzę cię z dala w kieszeniach ręce drżą
Gryzę się w plecy bo trzęsą się od rąk
Wiesz już teraz jak to jest |
Moje serce jest jak pies |

Daj mu jeść, daj mu jeść, daj mu jeść |
natychmiast | x2

Leżę spokojnie mam ręce wolne już
Zdjęli mi kaftan i nagle widzę cię znów
Wszystko już widzę jak to jest |
Moje serce jest jak pies |
Daj mu jeść, daj mu jeść, daj mu jeść
natychmiast | x2

"Tatusia"

Zabra zabra zabrali mi tatusia D A G D
I co ja teraz będę robić musiał D D7 G
Zabra zabra zabrali mi tatusia B D A D A
I co ja teraz będę robić musiał

La la la la...

Zabra zabra zabrali mi tatusia
Już wiem co teraz będę robić musiał | x2

La la la la...

La la la...

La la la la...

Odda odda oddali mi tatusia
Zniknęła, zniknęła gdzieś mamusia | x2

La la la la ...

"Włosy"

a G Fis F |x4

Kiedy jesteś piękny i młody a C D E
Nie nie nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody a C D E

Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E
a G Fis F

Bo najlepszy sposób na dziewczynę
Zrobić sobie z włosów pelerynę
A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my

Już cię rodzina z domu wygania

Już cię fryzjer z nożycami gania

A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie hippis z długimi włosami

Skręcił z Kruczej, idzie alejami

A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie żołnierz z długimi włosami

WSW go goni alejami

A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę

Zrobić sobie z włosów bransoletę

A więc noś, noś, noś długie włosy jak my

Znów cię rodzina z domu wygania

Znowu cię fryzjer z nożycami gania

A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ojciec, niesie nowe szachy

Długie włosy wiszą mu spod pachy

A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ciotka, idzie całkiem bosa

Długie włosy wiszą jej u nosa

A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Kiedy jesteś piękny i młody

Nie nie nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody

Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my

I niech cię rodzina z domu wygania

Niech cię fryzjer z nożycami gania

A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

a G Fis F |x4

Jak my ! E

"Wytrąciłaś"

Ta-ta-tam, ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-ta-tam

C G a F

Ta-ra-ra-ra-ram, ta-ra-ram

C G C

Byłem jeden, okrągły, miałem wszystko na
twarzy C G C G

Byłem chętny i czuły, miałem o czym pomarzyć
C G C G

Byłem pełen równości, byłem górą powagi

C G a F

Wytrąciłaś mnie z równowagi C G C

Ref.: Ra-ta-tam. ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-ta-tam

Wytrąciłaś mnie z równowagi

Świat był piękny i pusty a ja w porównaniu

Byłem prosty, gotowy na każde spotkanie

Świat był drzwiami słabości i ścianą odwagi

Wytrąciłaś mnie z równowagi

Ref.: Ra-ta-tam...

Lampa stała na stole, włosy rosły na głowie

Buty stały na szafie, młodzi pili na zdrowie

Jedni mieli pretensje, drudzy mieli uwagi

Wytrąciłaś mnie z równowagi

Ref. Ra-ta-tam...

Jedno życie w pamięci, drugie życie na

zdjęciach

Czasem kropla na głowę, byle nigdy nie cegła

Z jednej strony coś głaszcze, z drugiej strony

coś wali

A Ty mnie wytrąciłaś z równowagi

Ref.: Ra-ta-tam...

Emigranci

"Nawet tu"

C C4 C4 C C2 C

Zawsze trzeba mieć nadzieję
Nawet jeśli teraz nie ma nic
Zawsze może coś się zdarzyć, trzeba żyć
Trzeba żyć

C
a
F
C

Trzeba zawsze w coś uwierzyć
Nawet jeśli właśnie umarł Bóg
Zawsze może coś się zmienić, nawet tu
Nawet tu

Aaa... Aaa... nawet tu B F C | x2

Trzeba zawsze kogoś kochać
Bo inaczej nie ma po co żyć
Tylko wtedy jest inaczej, ufaj mi
Ufaj mi

Zawsze trzeba mieć odwagę
Nawet jeśli właśnie umarł Bóg
Tylko wtedy coś się zmieni, nawet tu
Nawet tu

Aaa... Aaa... nawet tu | x2

„Na falochronie”

Powiedz mi, kto dał im prawo walk C a
Gdy moje serce chce być żyć d
Dla ciebie cały czas F G F G

Powiedz mi dlaczego mam się bać
Na baczność stawiać sny
Zapiąć się w brązowy pas

Muszę już iść, na rozkaz stawić się
Na rozkaz spać i jeść
I odliczać każdy dzień
Czekaj, napiszę długi list
Że zawsze tylko ty
Że jeszcze tylko parę dni

Ref.: Jeszcze dzień wyjdę stąd a
Rzucę bagnet, rzucę broń G
Przeskoczę każdy mur a F G
Jeszcze dzień, wyjdę stąd a C
Przeskoczę każdy mur G C

Powiedz mi, dlaczego tak ma być
Że liczę każdy dzień
Że w każdym mam te same łzy
Powiedz mi, kto dał im prawo walk
Na rozkaz stawiać sny
Zapiąć mnie w brązowy pas
Ref.

Formacja Nieżywych Schabuff

"Klub Wesołego Szampana"

A gdybym miał cię zjeść a F
To co byś powiedziała a
A ugryźć gdybym chciał d B
Czy coś byś przeciw miała d

Chciałabym, chciała, chciała, chciała
C F C E | x2

A gdybym był krogulcem
To co byś powiedziała
I gdybym przyszedł z teczką
Do łóżka i twego ciała

A gdybym był młotkowym
W fabryce z młotkiem szalał
To co byś powiedziała
Czy coś byś przeciw miała

Drżałabym, drżała, drżała, drżała | x2

A gdybym musiał odejść
Z teczką od twego ciała
Uciekać do robala
To co byś powiedziała

Żałowałabym, yeea... yeea...

Golden Live

"24.11.1996"

Gdy matka tuli w ramionach dziecko swe d7 F

Jej miłość staje przeciw złym mocą
Tak ludzie modlą się o urodzajny deszcz
Jak ona czuwa nad nim nocą

Wyfruwa z gniazda młody ptak d7 F

Bo przywilejem jest młodości g d
Zabawa, radość, przyjaźń a nie strach g C
Bo młodość nie chce wiedzieć o tym, że

Ref:

Życie choć piękne tak kruche jest F g
Wystarczy jedna chwila by zgasić je B d
Życie choć piękne tak kruche jest
Zrozumiał ten kto otarł się o śmierć

I nie do końca piękny jest ten świat
Gdy wciąż odwieczne prawa łamie
Zabiera miłość, młodość, słońca blask
Lecz my nie chcemy wiedzieć o tym, że

Ref.

Hey

"Chyba"

Podaruj mi coś a F
Czego nie zdobędę sama d C
A wtedy ja szepnę ci a F
Możesz mnie dotknąć d C a B
Może pozwolę Ci byś ze mną budził się
Może powiem ci jakie lubię wino
Może pozwolę ci zapalić świeczkę
Gdy w pewną zimową noc
Zgaśnie światło

"Ho!"

Tego dnia czystość a e
Została pogrzebana, razem z nią legł wstyd F G a
Tego dnia upadł duch
Wygięła się do wewnątrz bezpowrotnie elipsa
ma
Obrastam w siłę, bronię się F G a
Nie złośczone się, nie złośczone się
Lubię chleb więc sobie zjem
I po brzuchu się poklepię

Wczoraj zdołałam
Wrócić do łona matki pamięć wraca dziś
Co w niej jest czego nie mam ja
Pełnia człowieczeństwa wiele kosztuje mnie

"Ja sowa"

W dzień gdy najsilniejsza światła moc
e D e D

Ma miłość się ukrywa bo jest sową
Nigdy się nie dowiesz jak wielki to ptak
Bo w twym sercu gniazdo wije, wije wróbel

W dzień gdy najsilniejsza światła moc
Są słowa których nigdy nie wypowiem
Wstyd jakiego nie znam w nocy, sznuruję mi
usta
Obojętność jest królową zimną, nieczułą

Teraz gdy noc F E
Sowa ze snu budzi się
Odwaga lwem
Krzyczę w śpiące ucho twe

Nie będę jadła, kocham Cię G e
Nie będę piła, kocham Cię
O śnie zapomnę, kocham Cię
I gdy odejdę nie przestanę

W dzień gdy najjaśniejsza...
Teraz gdy...
Nie będę...

"List"

Jedyny mój, to zaledwie kilka dni e H
A ja nie mieszczę łez, zagryzam wargi G A
Dotykam się, jak to zwykłeś robi Ty
Wyczuwam, wyczuwam Cię w zapachu ubrań

A niebo znów na głowę spada mi
I nadziei coraz mniej na słońce
Tak trudno jest zasypiać, budzić się
Gdy imię Twoje echem odbija się od ścian

A te dni ciszy które, które dzielą nas e H G A H e
Podpowiadają mi złe obrazy e H C H G
Muszę to przespać, przeczekać, przeczekać
trzeba mi
A jutro znowu pójdziemy nad rzekę

Jedyny mój, pora kończyć już
Pielegnuj obraz mój w swym sercu
Jestem wodą do której raz włożywszy dłoń
Nigdy nie zdołasz zapomnieć G A C H

A te dni ciszy...

"Misie"

Oto mężczyzna, oto kobieta A A7
Nikt nie uwierzy że się kiedyś kochali
Dawno zabrakło rozkoszy zmysłowej
Dawno przestali ze sobą rozmawiać

W pokoju obok, z uchem przy ścianie
Siedzi ich syn i cichutko płacze
Wiele by dał, by usłyszeć choć słowo
Wiele by dał, by ktoś sobie przypomniał

Niekochanym dzieciom wciąż chłodno, laaaa F G C a
Niekochane dzieci tulą misie, laaaaa F G C a

Oto mężczyzna, oto kobieta
Siedzą przy stole do cna wyczerpani
Nie ma już świtała które by mogło
Ogrzać ich ciała od dawna ostygłe

Lecz jest na świecie coś co ich trzyma
Co nie pozwala wstać im od stołu
Ten sześćioletni wyrzut sumienia
Płaczący cicho w pokoju obok

Niekochanym dzieciom wciąż chłodno, laaaa
Niekochane dzieci tulą misie, laaaaa

"Moja i twoja nadzieja"

Spróbuj powiedzieć to a2 G* d2
Nim uwierzysz że nie warto mówić kocham
Spróbuj uczynić gest
Nim uwierzysz że nic nie warto robić

Nic naprawdę, nic nie pomoże |
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości |x2

Musisz odnaleźć nadzieję
I nieważne że nazwą cię głupcem
Musisz pozwolić by
Sny sprawiły byś pamiętał, że

Nic naprawdę nic...

Moja i Twoja nadzieja a G F G
Uczyni realnym krok w chmurach a G F G

Moja i Twoja nadzieja
Pozwoli uczynić dziś cuda

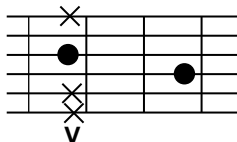
Nic naprawdę nic nie pomoże a G F G |
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości a G F G |x2

{lub}

Zwrotka:

a* G* F* a* G*F*
a* G* F* a* G*F*

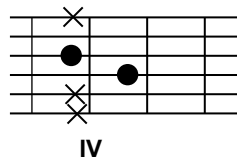
a* (a2)



Refren:

a* G* F*
a* G* F*

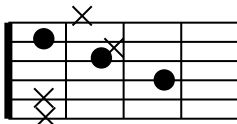
G*



Ostatnia zwrotka:

a G F G a G F G
a G F G a G F G

F*



"Niekoniecznie o mężczyźnie"

"Nóżka na nóżkę" tak go zwa E fis E fis
Guziczek przy szyjce powietrze kradnie
Widelcami dwoma rybkę je
Lecz dłubie w nosie i o ścianę to

Na zawołanko z jego ust E fis E
Kłamstewka parami biegną w świat
Fizyczność jego żalosna jest
A w główce równie nieciekawie

Nie lubię go E fis A E
Nie lubię na, na, na, na, na E fis A E

Nie mogę uciec od niego nie
Bo ramionami zszyli nas
Kilka narządów wspólnych jest
Nawet nie mogę mu życzyć źle

Dlatego by nie wiedzieć go
Wczoraj wykłułam oczy swe
Aby jego oddech nie drażnił mnie
W nosie noszę watę

Nie lubię go...

"Teksański"

Herbata stygnie, zapada mrok D G A
A pod piórem ciągle nic D G A

Obowiązek obowiązkiem jest
Piosenka musi posiadać tekst
Gdyby chociaż mucha zjawiała się
Mogłabym ją zabić, a później to opisać

W moich słowach słoma czai się G A D
Nie znaczą nic G A D
Jeśli szukasz sensu, prawdy nich
Zawiedziesz się

A może zmienić zasady gry
Chcesz usłyszeć słowa
To sam jest sobie wymyśl

Nabij diabła, chmurę śmierci weź
Pomoże ci
Wnet twe myśli w słowa zmieniają się
Wyśpiewasz je sam

"Zazdrość"

Są chwile gdy wolałabym h G A fis
Martwym widzieć Cię h G A fis
Nie musiałabym się Tobą h G A
Dzielić nie, nie h G A fis

Gdybym mogła, schowałabym
Twoje oczy w mojej kieszeni
Żebyś nie mógł oglądać tych
Które są dla nas zagrożeniem

Do pracy nie mogę
Puścić Cię nie, nie
Tam tyle kobiet, każda
W myślach gwałci Cię

Złotą klatkę sprawię Ci
Będę karmić Cię owocami
A do nogi przymocuję
Złotą kulę z diamentami

IRA

"Mój dom"

Mogłem być teraz w USA E G A
W pocie czoła zbijać gruby szmal
Bawić starsza panie i mieć kredyt w
Ale nie, nie, nie, nie uciekniesz

Lubię nosić buty z wielkim czubem
Moje długie włosy to jest coś co lubię
Lubię pić piwo i palić skręty
Ale nie, nie ucieknę stąd E G A H

Ref.:
Mój dom to te szare ulice E G A |
Mój dom to kolejka po pracę |
Mój dom to ci smutni ludzie |
Mój dom to ty i ja | x2

Ref.:
Mój dom to te szare ulice
Mój dom to kolejka po darmowy szmal
Mój dom to ci smutni ludzie
Mój dom to ty i ja

To mój dom! E

"Nadzieja"

wstęp: D C2 G5 C2 |x2
Może masz w głowie myśli bardziej szalone niż
ja D C2 G5 C2

Może masz skrzydła których by Tobie
pozazdrościł ptak
Może masz serce całe ze szlachetnego szkła
Może masz kogoś a może właśnie kogoś Ci
brak
Nie płacz, nie płacz, o nie C D C D

Może masz oczy w których nie gościł dotąd
strach
Może masz w sobie niechęć do wojny i
brudnych spraw
Może masz litość a może uczyć już w Tobie brak
Może masz wszystko, lecz nie masz tego co
mam ja

Ref.: Nie ma nikt, takiej nadziei jak ja
 D C2 G5 C2
Nie ma nikt, takiej wiary w ludzi i cały ten świat
Nie ma nikt, tylu zmarnowanych lat
Nie ma nikt, bo któż to wszystko mieć by chciał

 D C2 G5
Tylko ja G F C G
Tylko ja G F C G

Ref. : Nie ma nikt.....
{lub wszędzie G5 zamiast F}

"Wiara"

Powiedz mi co czujesz kiedy widzisz krew
G C G
Czy zamykasz oczy by nie widzieć zła
G C G
Świat bez kar, świat bez wad to sen F C G
I jak ptak, nieba blask, piękny sen F C G
C D G C D
Nie wiem czym jest miłość, lecz wiem czym
jest lęk
Ktoś obiecał równość, pytam gdzie on jest
Gdzie jest cel, gdzie jest sens, gdzie jest brzeg
I jak wiatr burzy szlak, gdzie jest kres
Mówisz o miłości i sprawiasz mi ból
Ja snię o wolności i bardzo chcę żyć
Podaj mi, podaj mi swoją dłoń
Mimo wad, mimo zła wielki krzyk
Nasze dzieci płaczą C G
Szczęście drogie jest
Bo kto im pomoże
Tylko ty, serca dar, mały gest F C G
Życia takt, duszy znak, wybierz sam F C G
Chcę znów wierzyć w miłość G D C D
Mieć siłę by wstrzymać łyż
Mieć prawo do walki
Znów dotknąć gwiazd a D
Zatrzymać czas a D G

Kobranocka

„Kocham cię jak Irlandię”

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą C e
Pamiętam to tak dokładnie G0 d
Twoich czarnych oczu bliskość B F
Wciąż kocham cię jak Irlandię C G

Ref.: A ty się temu nie dziwisz
Wiesz dobrze, co było by dalej
Jak byśmy byli szczęśliwi
Gdybym nie kochał cię wcale C G C

Przed szczęściem żywić obawę
Z nadzieją, że mi ją skradniesz
Włokąc ten ból przez Włocławek
Kochając się jak Irlandię

Ref.

Gdzieś na ulicy Fabrycznej
Spotkać się na wypadnie
Lecz takie są widać wytyczne
By kochać cię jak Irlandię

Ref.

Czy mi to kiedyś wybaczysz
Działalem tak nieporadnie
Czy to dla ciebie coś znaczy
Że kocham cię jak Irlandię
Ref.

Kult

„Archia”

Mój dom murem podzielony d |
 Podzielony murem schody a |
 Po lewej stronie łazienka E |
 Po prawej stronie kuchenka a A7 |x2

Moje ciało murem podzielone |
 Dziesięć palców na lewą stronę |
 Drugie dziesięć na prawą stronę |
 Głowy równa część na każdą stronę | x2

Moja ulica murem podzielona |
 Świeci neonami prawa strona |
 Lewa strona cała wygaszona |
 Zza zasłony obserwuję obie strony | x3

Lewa strona nigdy się nie budzi |
 Prawa strona nigdy nie zasypia | xX

"Baranek"

Ach ci ludzie, to brudne świnie A
 Co napletli o mojej dziewczynie d
 Jakieś bzdury o jej nałogach A
 To po prostu litość i trwoga d
 Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości D
 Kiedy brak mu własnej miłości g

Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło A d
 Na mój sposób widzieć ją A d

Ref.:
 Na głowie kwietny ma wianek A d
 W ręku zielony badylek A d
 A przed nią bieży baranek g d
 A nad nią lata motylek A d

Krzywdę robią mojej panience
 Opluć chcą ją podli zbrojeńcy
 Utopić chcą ją w morzu zawiści
 Paranoicy, podli sadyści
 Utaplani w podłej rozpuście
 A na gębach fałszywy uśmiech
 Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam
 Ja ją przecież lepiej znam
 Ref.

Znów widzieli ją z jakimś chłopem
 Znów wyjechała do St. Tropez
 Znów męczyła się Boże drogi
 Znów na jachtach myła podłogi
 Tylko czemu ręce ma białe
 Chciałem zapytać, zapomniałem
 Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o
 skroń
 Znów zapadłem w nią jak w toń
 Ref.

Ech dziewczyna pięknie się stara
 Kosi pieniądz, ma Jaguara
 Trudno pracę z miłością zgodzić
 Rzadziej może do mnie przychodzić
 Tylko pyta kryjąc rumieniec
 Czemu patrzę jak potępieniec
 Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny
 biust
 Czemu toczę pianę z ust

"Do Ani"

Ja czekam trzeci dzień, patrzę na drzwi,
a C d E
Czy przyjdzie ktoś od ciebie, czy przyjdiesz ty.
Czy wiesz, że twoje oczy spalają mnie jak
ogień,
Gdy patrzę w twoje oczy, zaczyna się dzień.

Tak bardzo, bardzo kocham cię,
Tak bardzo potrzebuję cię.

Ja czekam czwarty dzień, patrzę na drzwi,
Czy przyjdzie ktoś od ciebie, czy przyjdiesz ty.
Czy wiesz, że gdy odjeżdżasz umieram
dziewięć razy,
Umieram stojąc w oknie na korytarzu.

Tak bardzo, bardzo kocham cię,
Tak bardzo potrzebuję cię.

No przecież wiesz

Lady Pank

"Fabryka małp"

Ktoś łapie mnie i zaciska palce G D h C D
Na gardle tak, że aż tracę dech
Zabijam go po morderczej walce
Budzę się i gdzie już jestem wiem

Ref.: Fabryka małp, fabryka psów G D e |
Rezerwat dzikich stworzeń C D |
Zjadłych tak, że nawet Bóg |
I bój im nie pomoże | x2

Miliony głów, łap w pazury zbrojnych
Gotowych do walk o byle co
Dokoła wre stan totalnej wojny
Zabijać się to jedyny sport
Ref.

Gdzie spojrzę dookoła dżungla G e
Gdzie spojrzę dookoła dżungla
Dżungla, dżungla D | x2

Otwieram drzwi i znów dzień jak co dzień
Donośmy huk stu i więcej dział
Coś dzieje się wciąż na Bliskim Wchodzie
Za progiem znów mój normalny świat
Ref.

"Kryzysowa narzeczona"

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną
a F G
Razem ze mną pić to co nam tu nawarzone
a F G
Mogłaś moją być przy zgłuszonym odbiorniku
a F G
Aż po błądy świt słuchać nowin i uderzać w gaz
a F G a
Nie jeden raz, nie jeden raz, nie jeden raz
C a C

Mogłaś być już na dzień, a nie byłaś d B C
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś d B C

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną
Pomalutku żyć, tak jak nam tu naznaczono
Mogłaś moją być jakoś ze mną przebiedować
Zamiast życzyć mi na pocztówce nie wiadomo
skąd
Wesołych świąt, wesołych świąt, wesołych
świąt

Mogłaś być ...
Mogłaś być już na dzień, a nie byłaś
Nigdy, nigdy nie dowiesz się
Mogłaś moją być a F G
Zamiast życzyć mi a F G
Wesołych świąt, wesołych świąt, wesołych
świąt C a C

Mogłaś być ...

"Marchewkowe pole"

Marchewkowe D
Pole rośnie wokół mnie A2 F G5
W marchewkowym
Polu jak warzywo tkwię
Głową na dół
Zakopany niczym struś
Chcesz mnie spotkać
Głowę obok w ziemię włóż
Wszystko się może zdarzyć D A G F |x2

Marchewkowe
O ogrodzie miesiam sny
W marchewkowym
Stanie jest najlepiej mi
Rosnę sobie
Dołem głowa górą nać
Kto mi powie
Co się jeszcze może stać
Wszystko się może zdarzyć...

"Młode orły"

Ona była wodą - a on brzegiem pustych plaż
Małe okręty - dzieci bez skaz
Ona była sztormem - a on deszczem, który spadł
Dwoje na drodze - smagał ich wiatr

Ona jak talizman - on jak chłopiec co się bał
Jak młode orły - tańcząc wśród skał
Nigdy nie wiedzieli czym to może skończyć się
Byli tak dumni - nie znali się

Ref.:

Tak jak młode orły ...
Tak jak młode orły ...
Tak jak młode lwy ...
Tak jak Ja i Ty - kochali się

Jak woda i ogień jak cnota i grzech
Czasami tylko gubili się
Wciąż nienasyceń - któż mógł złapać taki lot
Ciągłe spragnieni, spragnieni bo:

Ref.

Czy widzisz tę zgrają tych ludzi te psy
To polowanie to nie są już sny
Ona była wodą - on wodę tę pił
Razem spłoszeni - razem bez sił
Ref.

Tak jak młode orły ...
Tak jak młode orły ...
Tak jak młode lwy ...
Tak jak Ja i Ty

Ref.

"Mniej niż zero"

Myślisz może, że więcej coś znaczysz
Bo masz rozum dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć
Są tacy to nie żart dla których jesteś wart

Ref.:

Mniej niż zero, mniej niż zero ...

Zawodowi macherzy od losu
Specjaliści od śpiewu i mas
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób
Na twej wadze położą nie raz
Choć to fizyce wbrew wskazówka cofa się

Ref.

"Tańcz głupia, tańcz"

U "Maxima" w Gdyni znów cię widział ktoś,

Sypał zielonymi mahoniowy gość.
Boney M zagrało, kelner zgiął się w pół,
Potem odjechało złote BMW.

Tańcz głupia, tańcz, swoim życiem się baw,

Wprost na spotkanie ognia leć.
Tańcz głupia, tańcz, wielki bal sobie spraw,
To wszystko co dziś możesz mieć.

Sama tego chciałaś, pewnie coś był wart
Zapłacony ciałem kolorowy slajd.

Tańcz głupia, tańcz...

Czasem tak dla hecy, lubię patrzeć jak
Coraz bliżej świecy ruda krąży ćma.

Tańcz głupia, tańcz...

"Tacy sami"

Samotna i zła, jakbyś z planety była zimnej
Tak długo to trwa, że nikt nigdy nie znał ciebie
innej
Daleka jak sen, wciąż nie dostrzegasz spraw i
ludzi
A gdzieś czeka ten, który kiedyś wreszcie cię
obudzi
Tak dobrze cię znam, chyba nawet lepiej niż ty
siebie
Jestem taki sam, wciąż widzę setki plam na
niebie
Jak klatka ze szkła, nic nie pozwala nam się
słyszeć

Tacy sami, a ściana między nami d B F C
Tacy sami d B F C

I nie mów mi nic, że czasem takie życie się
opłaca
Sama dobrze wiesz, że co dzień tracisz coś, co
już nie wraca
Samotność to pies, co kąsa raz bez uprzedzenia

Tacy sami, a ściana między nami
Tacy sami

"To jest tylko rock'n roll"

Co ty masz w sobie d F
Co w sobie masz C G
Moja muzyka
Która mnie dobrze znasz
Moja muzyka
Co o mnie wszystko wiesz
Mój narkotyku
Który mnie kiedyś zjesz

Królowie gitar
Firmament zgasłych gwiazd
Wielki show business
I mnóstwo małych kłamstw
Listy przebojów
I paru mądrych w tle
Tłum redaktorów
Mruczących słodko, że:

Ref.: To jest tylko rock'n roll B C
Najprostszy rytm
Coś w dur i mol
I więcej nic
I więcej, więcej nic C d

Co ty masz....
... kiedyś zjesz
Ref.

"Vademecum Skauta"

Nie pamiętam do kiedy, tak mnie nagle
pokochał świat, h e D A h e D A
Wyciągając wciąż z biedy, całą masą
bezcennych rad.
Ciągłe ktoś mnie poucza z różnych ambon i
różnych stron.
Stale w uszach mi buczy, jednostajny piskliwy
ton.

Szanuj czas i pieniądz, zęby myj zbieraj złom,
Dobry bądź dla zwierząt, one też kochać ciebie
chcą,
Noś garnitur w niedzielę, nie rwij jabłek z nie
swoich drzew,
Bądź pokorny jak ciele, wygrasz więcej, gdy
myślisz mniej.

Szanuj czas...

Nie ma dnia bez nauki od rana, nie ma szansy
ucieczki na out D A h D A h
Trzeba łykać to masło maślane, pokojowo jak
skaut.

Ciągłe gdzieś tam się biedzą, zawsze chętni by
pianę bić,
Tacy co lepiej wiedzą, jak wypada poprawnie
żyć.

Szanuj czas...

Nie ma dnia...

"Wciąż bardziej obcy"

Są dni, kiedy mówię dość e C D
Żyje chyba sobie sam na złość
Wciąż gram, śpiewam jem i śpię
Tak naprawdę jednak nie ma mnie

Wciąż jestem obcy, e h C D
Zupełnie obcy tu niby wróg e h C D
Wciąż jestem obcy,
Wciąż bardziej obcy wam i sobie sam

Ktoś znów, wczoraj mówił mi
Trzeba przecież kochać coś, by żyć
Mieć gdzieś, jakiś własny kąć
Choćby o te dziesięć godzin stąd

Wciąż ...

"Wędrownka"

Są krainy cudne
Gdzie wszystko można mieć
Nic tam nie jest trudne
Nie trzeba nawet chcieć
Można tam do woli
Bez pracy jeść i pić
Albo jeśli wolisz
O dyrdymałach śnić

Ref.: Czemu nas tam nie ma
Gdzie za darmo wszystko dają
Czemu was tam nie ma
Gdzie się wszystkie sny spełniają
Czemu nas tam nie ma
Nad płynącą miodem rzeką
Czemu was tam nie ma
Czy to może za daleko

Są krainy takie
Gdzie nie pobrudzisz rąk
Świeże bułki z makiem
Na drzewach rosną w krąg
Z nieba wciąż spadają
Gołąbki wprost na stół
Dobre wróżki dbają
Byś lepiej wciąż się czuł

Ref.

"Zamki na piasku"

a C D Jesteś idolem, wielbi cię tłum h G A fis G
Gdzie się pojawisz słyhać, zdumionych głosów
szum
W porannej prasie widzisz codziennie swoją
twarz
Z możnymi tego świata o wielkie stawki grasz

Zamki na piasku, gdy pełno w szkle
Poranna witaj zmiano, to życie twe

C G
d a Idziesz ulicą, uśmiechasz się
Skonstruowałeś bombę, skondensowaną śmierć
Znasz datę i godzinę, gdy świat się zacznie bać
Policja wszystkich krajów rysopis twój chce
znać

Zamki na ...

Taśma kręci się, ty stoisz przy niej
Jesteś pionkiem w grze, kółkiem w machinie
Żyjesz w zamkach, pośród chmur, na ich
wieżach
Nie chcąc wiedzieć, ani czuć, dokąd zmierzasz

"Zostawcie Titanica"

Ja wierzę oni tańczą wciąż D fis
Oni żyją swoim życiem G
dopłyną tam gdzie chcą A
I wierzę w ich podwodny świat D fis
A orkiestra, która grała G
Do tej chwili gra A

Piękna aktorka, mierzy kolię swą h G A
Kelner się potknął, wpada twarzą w tort h G A

Nieprawda, że już nie ma ich
Oni płyną tylko wolniej
Tak jak wolno płyną sny
I nieprawda nie znajdziecie ich
Tyle mil przy płynęli
Tyle przetańczyli dni
Młody milioner dziś zakochał się
Bal już się zaczął, wszyscy tańczą więc

Ref.:
Zostawcie Titanica, nie wyciągajcie go
D A h G D A h G

Tam ciągle gra muzyka i oni tańczyć chcą
D A h G D A h G

Piękna aktorka mruży oko i h G A
Młody milioner puka do jej drzwi h G A
Pozwólcie im śnić

Ref.:
... a oni w tańcu śnią

Niezatapialnie śpią, niosiągalnie śpią h G h G
Nieosiągalny, niezatapialny sen h G D

Ref. | x2

Lombard

"Przeżyj to sam"

Na życie patrzysz bez emocji C E a
Na przekór czasom i ludziom wbrewd G G7
Gdziekolwiek jesteś, w dzień czy w nocy C E a
Oczyrna widza oglądasz grę d G G7
Ktoś inny zmienia świat za ciebie
Nadstawia głowę, podnosi krzyk
A ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic

Przeżyj to sam, przeżyj to sam C E a d G
Nie zamieniaj serca w twarde głąz C E a
Póki jeszcze serce masz d G G7

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi wzburzony tłum
I jeden szczególnie wzrok twój przykuł
Ogromne morze ludzkich głów
A spiker cedził ostre słowa
Od których nagła wzbierała złość
I począł w tobie gniew kiełkować
Aż pomyślałeś milczenia dość

Przeżyj to sam...

"Szklana pogoda"

Nad ogromną betonową wsią a C G
Z wolną gaśnie słoneczna żarówka a C (F) G
Pod ogromną betonową wieś
Kocim krokiem podchodzi szarówka

Już z ogonków wycofały się
Frasobliwie kolejek madonny
Do kapliczek powracają gdzie
Telewizor z prognozą pogody a G

Szklana pogoda F G
Szyby niebieskie od telewizorów C a
Szklana pogoda
Szklanka nadciąga bez humoru
Szklana pogoda

Rygle, zamki zabezpieczą drzwi
Szklany judasz gości skontroluje
Noc nie straszna kiedy kłódki trzy
Na złodzieja bracie narychtujesz

Windy szumią śpiewankę do snu
Sąsiad pacierz klepie na kolanach
Może jeszcze raz się uda znów
Przetrwąć noc i doczołgać do rana
Szklana pogoda...

Maanam

"Bez Ciebie umieram"

Wiem, że czekasz, że stoisz E fis E
Boisz się że nie przyjdę, że to był tylko żart E fis H
Nie, nie żartuję, bardzo tęsknię i czuję H A |
Że bez Ciebie umieram, powietrza mi brak E fis H |x2

Nieuchwytny, ulotny jak cień
Przez blask i oczu mgnienie
Idę, nie idę, idę biegnę |
Kochany, biegnę do Ciebie | x2

Biegnę, a serce mi drży fis E
Drży jak schwytywany ptak fis E
Mówisz kocham, kocham Cię H
|
Kochaj, kochaj, kochaj mnie A |
La la la la la la la E fis H | x2

"Skrzydło"

Mam tylko jedno skrzydło h A
To prawie tak jak anioł fis E h A fis
A ty masz skrzydło drugie
Rośnie u Twoich ramion
Gdy staniesz przy mnie blisko
I mocno mnie przytulisz
Bez trudu popłyniemy
Prosto w wysokie chmury

Ref.: Szczęśliwe chwile to motyle h A fis E |
Miłość wieczna tęsknota |x2

Zatrzymamy się w locie
Nad szczytem i urwiskiem
I będziemy nad Ziemią
Nieziemskim zjawiskiem
To będzie nasza pierwsza
Komunia bez końca
Przytul mnie tylko mocna
Lecimy do słońca

Ref.: Szczęśliwe chwile...

Obywatel G.C.

"Nie pytaj o Polskę"

To nie karnawał, ale tańczyć chcę a F
I będę tańczył z nią co dzień G E
To nie zabawa ale bawię się a F
Bezsenne noce, senne dni G E
 To nie kochanka ale sypiam z nią
 Choć śmieją ze mnie się i drwią
 Taka zmęczona i pijana wciąż
 "Dlaczego?" nie, nie pytaj więcej mnie
Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią C
Nie pytaj mnie, dlaczego z inną nie a C
Nie pytaj mnie, dlaczego myślę że F a
Że nie ma dla mnie innych miejsc F E
 Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej
 Nie pytaj mnie, dlaczego w innej nie
 Nie pytaj mnie, dlaczego ciągle chcę
 Zasypiać w niej i budzić się
Te brudne dworce, gdzie spotykam ją
Te tłumy, które cicho klną
Ten pijak, który mruczy coś przez sen
Że póki my żyjemy ona żyje też G E F
Nie pytaj mnie, nie pytaj mnie E F
Co widzę w niej E

Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią...

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej...

Oddział Zamknięty

"Andzia"

Przyszła do mnie nie wiem skąd G C D
Zawróciła w głowie tak dokładnie
Teraz rozumiem to jest to
Jedna z nią noc i już przepadłem

Ref.: Andzia, o Andzia G C D |x4

Patrzę wokoło i jest mi źle
Coraz więcej widzę i jeszcze więcej
Muszę więc szybko z nią spotkać się
Z Andzią życie będzie łatwiejsze

Ref.

Teraz już nie mogę bez niej żyć
Wszystko poza nią jest nieważne
Świat w kolorach daje mi
Ja i ona już na zawsze.

Ref.

"Horror"

Szła biedronka po zasłonkach a F G a
Napotkała tam pająka
Cześć pajęczku mój kochany
Jakie masz na dzisiaj plany?

Oo, biedronko ma C G F G
Muchę w pajęczynie mam
Poczęstuję cię tym daniem
Ależ będzie to śniadanie

Poszli razem na śniadanie
Zjedli to przepyszne danie
Pająkowi było mało
Zjadł biedronkę w kropki całą

Oo, biedronko ma
Po co po zasłonie szłaś
Pająk z każdym ma przymierze
Nic nie daje a sam bierze

"Obudź się"

Przyjaciel mój wyjeżdża G D
Mówi do mnie: "masz tu klucze C a
Przez ten czas, jak mnie nie będzie F D
Możesz mieszkać z nią, u mnie" C D
Wyjechał i nie było go przez tydzień, może
dłużej
Nie zamieniłbym tych paru dni za żaden skarb,
za nic
W trasy brałem ją, koncerty, później cichy hotel
Obiad w mlecznym barze, spacer po bulwarze z
nią, razem
Autokar czeka, wiosło kładę, siadam w miękki
fotel
To były najpiękniejsze chwile, nie zapomną ich,
nigdy

Ref.: Moi przyjaciele mówią mi C G
Bracie, co ci jest? D
Nie żałuj nic, wyobraź sobie
Że to był tylko sen
Obudź się i z nami chodź
Skończyła się już noc C D |x2

Gorący piasek praży, oprócz nas na plaży pusto F G
Zwariowana kąpiel w morzu do utraty sił C a
Wieczory pełne marzeń, przeżytych wcześniej d B
wrażeń mnóstwo F
Nie zamieniłbym tych paru dni na żaden skarb,
za nic.
Ref.
Była przy mnie – nie myślałem o kłopotach
wcale
To były najpiękniejsze chwile, nie zapomną ich,
nigdy
Teraz trochę więcej piję, trochę więcej palę
Tak, to były najpiękniejsze chwile nie zapomnę
ich, nigdy

Perfect

"Autobiografia"

Miałem dziesięć lat, gdy usłyszała o mnie świat a C
W mej piwnicy był nasz klub G
Kumpel radio zniósł, usłyszałem "Blue Suede
Shoes"
I nie mogłem w nocy spać
Wiatr odnowy wiał, darowano reszty kar
Znow się można było śmiać
W kawiarniany gwar jak tornado jazz się wkradł
I ja też chciałem grać

Ojciec, Bóg wie gdzie, Martenowski stawiał
piec
Mnie paznokiec z palca zszedł
Z gryfu został wiór, grałem milion różnych
bzdur
I poznałem co to seks
Pocztówkowy szał, każdy z nas ich pięćset miał
Zamiast nowej pary jeans
A w sobotnią noc był Luksemburg, chata, szkło
Jakże się chciało żyć

Było nas trzech, w każdym z nas inna krew F G
Ale jeden przyświecał nam cel C a
Za kilka lat mieć u stóp cały świat d B
Wszystkiego w bród F
Alpagi łyk i dyskusje po świt
Niecierpliwy w nas ciskał się duch
Ktoś dostał w nos, to popłakał się w głos
Coś działo się

Poróżniła nas, za jej Poly Raksy twarz
Każdy by się zabić dał
W pewną letnią noc gdzieś na dach wyniosłem
koc
I dostałem to, com chciał
Powiedziała mi, że kłopoty mogą być
Ja jej, że egzamin mam
Odkręciła gaz, nie zapukał nikt na czas
Znow jak pies byłem sam

Stu różnych ról, czym ugasić mój ból
Nauczyło mnie życie jak nikt
W wyrku na wznak przechlapałem swój czas
Najlepszy czas
W knajpie dla braw klezmer kazał mi grać

Takie rzeczy, że jeszcze mi wstyd
Pewnego dnia zrozumiałem, że ja
Nie umiem nic

Słuchaj mnie tam, pokonałem się sam
Oto wyśnił się wielki mój sen
Tysięczny tłum spija słowa z mych ust
Kochają mnie
W hotelu fan mówi, na taśmie mam
To jak w gardłach im rodzi się śpiew
Otwieram drzwi i nie mówię już nic
Do czterech ścian

"Chcemy być sobą"

Ref.:

Chciałbym być sobą	D
Chciałbym być sobą wreszcie	fis
G A	
Chciałbym być sobą	D
Chciałbym być sobą jeszcze	fis G A

Jak co dzień rano bułkę maślaną D fis
Popijam kawą nad gazety plamą G A
Nikt mi nie powie, wiem co mam robić
Szklankę o ścianę rzucam, chcę wychodzić
Na klatce stoi cieć, co się boi
Nawet odkłonić, miotłę ściska w dłoni
Ortalion szary chwyta, za bary
I przerażonej twarzy krzyczę prosto w nos.

Ref.

Trzymam się ściany niczym pijany
Tłum wkoło tańczy tangiem opętany
Stopy zmęczone depczą koronę
Król balu zwleka, oczy ma szalone
Magda w podzięcie chwyta me ręce
I nie ma sprawy, ślicznie jej w sukience
Po co się spieszysz, po co się spieszysz
Przecież do końca życia mamy na to czas

Aby być sobą
Aby być sobą jeszcze
Aby być sobą
Aby być sobą wreszcie

Ref.:

Chcemy być sobą	D	
Chcemy być sobą wreszcie	fis G A	
Chcemy być sobą	D	
Chcemy być sobą jeszcze	fis G A	x2

"Nie płacz Ewka"

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak na twe
babskie łzy C a G
Po ulicy miłość hula wiatr wśród rozbitych szyb
Patrz poeci śliczni prawdy sens roztrwonili w
grach

W półlitrowkach pustych SOS wysyłają w świat

Żegnam was, już wiem d F
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw C G a
Idę sam, właśnie tam d F
Gdzie czekają mnie C

Tam przyjaciół kilku mam od lat
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was
Nie spotkamy się

Proza życia to przyjaźni kat, pęka cienka nić
Telewizor, meble, mały fiat, oto marzeń szczyt
Hej prorocy moi z gniewnych lat obrastacie w
tłuszcz
Już was w swoje szpony dopadł szmal, zdrada
płynie z ust

"Niewiele ci mogę dać"

Sto gorących słów, gdy na dworze mróz C a C
W niewyspaną noc jeden koc d F C F
Solo moich ust, gitarowy blues C a C
Kilka dróg na skrót, parę słów d F C F G

Ref.: Nie mogę ci wiele dać F
Nie mogę ci wiele dać d G
Bo sam niewiele mam C A A7
Nie mogę dać wiele ci F
Nie mogę dać wiele ci d G
Przykro mi C F C

Osiem znanych nut, McCartneya but
Kilka niezłych płyt, jeden kicz
Siedem chudych lat, talię zgranych kart
Południowy głód, kurz i bród

Ref.:

Nadgryziony wdzięk, pustej szklanki brzęk
Niespełniony sen, itp.
Podzielony świat, myśli warte krat
Zaleczony lęk, weź co chcesz.

Pod Budą

"Bardzo smutna piosenka retro"

Lato było jakieś szare C G7
I słowikom brakło tchu C G7
Smutnych wierszy parę E7 a
Ktoś napisał znów D G

Smutnych wierszy nigdy dosyć
I zranionych ciężko serc
Nieprzespanych nocy
Które trawi lęk
Ref. Kap, kap, płyną łzy C G7
W łez kałużach ja i ty C G7
Wypłakane oczy i przekwitłe bzy C A7 d
G7 C G
Płacze z nami deszcz C G7
I fontanna szłocha też C G7
Trochę zadziwiona skąd ma tyle łez C A7 d
G7 C

Nad dachami muza leci
Muza, czyli weny znak
Czemu, wam poeci
Miodu w sercach brak.
Muza ma sukienkę krótką
Muza skrzydła ma u rąk
Lecz wam ciągle smutno
A mnie boli ząb

Ref.

"Ulica"

Prowadź mnie ulico, prowadź mnie za rękę C F G
Wszystko mnie zachwyca w tym kamiennym
pięknie F G C
Bramy co na oścież, kwiaty w każdym oknie C F G

I ten mój samotny i ten mój samotny marsz F E a
Pomiędzy domami prowadź mnie ulico F G C
Trakcie wydeptany ludzi nawałnicą F G C
Radość iść aleją, gwiazdy ci się śmieją E a d G C
I dla ciebie wieje wiatr i dla ciebie wieje E a d G

Ref.
W samym sercu miasta czytam to na twojej
twarzy F G C
W samym sercu miasta coś się wam wydarzy
F G C

Prowadź mnie ulico, prowadź mnie za rękę
Wszystko mnie zachwyca w twym kamiennym
pięknie
Bramy co na oścież, kwiaty w każdym oknie,
I ten nasz ulotny i ten nasz ulotny marsz.
Prowadź mnie ulico, bo na ciebie czekam
Czy się nie okaże, żeś ulico ślepa
Że mnie okłamałaś, że mój cel zabrałaś
Pokazałaś inną twarz, pokazałaś inną
Ref.

Rezerwat

"Dorośle dzieci mają żal"

Nauczyli nas regulek i dat a F G
Nawbijali nam mądrości do łba
Powtarzali co nam wolno co nie
Przekonali co jest dobre co złe

Odmierzyli jedną miarą nasz dzień
Wyznaczyli czas na prace i sen
Nie zostało pominięte już nic
Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć

Ref.:
Dorośle dzieci mają żal a G F
Za kiepski przepis na ten świat
Dorośle dzieci mają żal
Że ktoś im tyle życia skradł

Nauczyli nas że przyjaźń to fałsz
Okłamali że na wszystko jest czas
Powtarzali że nie wierzyć to błąd
Przekonali że spokojny jest (dom)

Odmierzyli każdy uśmiech i grosz
Wyznaczyli niepozorny nasz los
Nie zostało pominięte już nic
Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć

Ref.

Nauczymy się więc sami na złość
Spróbujemy może uda się to
Rozpocznijemy od początku nasz kurs
Przekonamy się czy twardy ten mur

Odmierzmy ile siły jest w nas
Wyznaczymy sobie miejsce i czas
A gdy zmienią się reguły tej gry
Może w końcu odkryjemy jak żyć

Ref.

Stare Dobre Małżeństwo

"Czarny blues o czwartej nad ranem"

Czwarta nad ranem A E
Może sen przyjdzie cis fis
Może mnie odwiedzisz D A E A

Czemu cię nie ma na odległość ręki? A E
Czemu mówimy do siebie listami? fis cis
Gdy ci to śpiewam - u mnie pełnia lata D A
Gdy to usłyszysz - będzie środek zimy D E
Czemu się budzę o czwartej nad ranem
I włosy twoje próbuję ugłaskać
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów
Jest tylko błada nocna lampka
Łysa śpiewaczka fis
Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem
Tak cicho, by nie zbudzić sąsiadów
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

Czwarta nad ranem...

Herbata czarna myśli rozjaśnia
A list twój sam się czyta
Że można go śpiewać
Za oknem mruczą bluesa
Topole z Krupniczej
I jeszcze strażak wszedł na solo
Ten z Mariackiej Wieży
Jego trąbka jak księżyc
Biegnie nad topolą
Nigdzie się jej nie spieszy

Już piąta
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz

"Jak"

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem. D A G D
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem. e G D
Jak wyciągnięte tam powyżej gwiazdziste ramiona wasze,
A tu są nasze, a tu są nasze.
 Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,
 Jak winny-li-niewinny sumienia wyrzut,
 Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu.
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,
Jak lizać rany celnie zadane,
Jak lepić serce w proch potrzaskane.
 Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,
 Pudowy kamień, pudowy kamień,
 Ja na nim stanę, on na mnie stanie,
 On na mnie stanie, spod niego wstanę.
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,
Jak złota kula nad wodami,
Jak świt pod spuchniętymi powiekami.
 Jak zorze miłe, śliczne polany,
 Jak słońca pierś,
 Jak garb swój nieść,
 Jak do was siostry mgławicowe
 Ten zawodzący śpiew.
Jak bieć do końca, potem odpoczniesz, potem odpoczniesz,
Cudne manowce, cudne manowce, cudne, cudne manowce |x2

"Z nim będziesz szczęśliwsza"

Zrozum to, co powiem, e H7
Spróbuj to zrozumieć dobrze, G D
Jak życzenia najlepsze te urodzinowe C G
albo noworoczne jeszcze lepsze może a H7
O północy, gdy składane C G
Drżącym głosem, niekłamane. H7

Ref.: Z nim będziesz szczęśliwsza, C G
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim. a H7
Ja cóż - włóczęga, niespokojny duch C G
Ze mną można tylko a
Pójść na wrzosowisko D7
I zapomnieć wszystko. e
Jaka epoka, jaki wiek, C G a
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień G a C G
I jaka godzina a
Kończy się, C
A jaka zaczyna. e

Nie myśl, że nie kocham,
Lub, że tylko trochę.
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem -
Tak ogromnie bardzo jeszcze więcej może.
I dlatego właśnie żegnaj,
Zrozum dobrze żegnaj,

Ref.
Ze mną można tylko a
W dali zniknąć cicho. C e

Sztywny Pal Azji

"Wieża radości"

Mieszkam w wysokiej wieży otoczonej fosą
a C F G

Mam parasol, który chroni mnie przed nocą
Oddycham głęboko, stawiam piedestały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

Stawiam świat na głowie, do góry nogami e a
Na odwrót i wspak, bawię się słowami
Na białym, czarnym kreślę jakieś plamy
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały F G a

Mieszkam w wysokiej wieży, ona mnie obroni
Nie walczę już z nikim, nie walczę już o nic
Pałą się na stosie moje ideały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

"Spotkanie z"

Nie gniewaj się na mnie Polsko, nie gniewaj się
a h e a h e

Ja naprawdę kocham cię, naprawdę kocham cię
Więc wybacz mi Polsko, że spóźniłem się
Więc wybacz, że na spotkanie spóźniłem się

Dokąd pójdziemy Polsko, dokąd pójdziemy
Poprowadź mnie za rękę, poprowadź mnie za
rękę

I opowiadaj co słyhać u ciebie, co słyhać
opowiadaj

Nie wstydz się mnie Polsko, nie wstydz się
Już dobrze zgaszę światło i będę szukał w
ciemnościach ciebie

Będę szukał w ciemności ciebie, będę szukał
twoich ust

Będę szukał twoich ust

Nie gniewaj się...

Od jutra przyrzekam ci Polsko zmienię się

Nie będę palił i pił, już nie będę palił i pił

Nie będę palił i pił, będę już chodził do szkoły

Będę już chodził do szkoły, nie będę palił i pił

Nie gniewaj się...

T.Love

"Autobusy i tramwaje"

Takie zwykłe masz ciało, takie szare cis A E H
Takie nudne są dni, bo takie same
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz
Takie zwykłe masz ciało, bo takie szare

Autobusy i tramwaje |x2

Takie złe i zmęczone ludzkie twarze
Alkoholem skropione bez wyrazu
Toczą życie o świcie po trotuarze
Takie złe i zmęczone ludzkie twarze

Taksówkarze i cinkciarze |x2

Takie zwykłe masz ciało, takie szare
Takie nudne są dni, bo takie same
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz
Takie zwykłe masz ciało, bo takie szare

Autobusy i tramwaje |x2

"Bóg"

Daleko tak daleko, daleko tak d a B |
Daleko tak daleko, daleko tak g C |x2

Jesteś tak daleko ode mnie, czasami jednak blisko tak

Mogę porozmawiać z tobą czasem

Czasem znajdujesz dla mnie czas

Chciałbym coś powiedzieć o Tobie

Tak często czuję Twoją siłę

Nic się nie dzieje przypadkowo

Chociaż tak często w to wątpiłem

Ref.:

Tak bardzo chciałbym zostać kumplem twym

F C g |

Tak bardzo chciałbym

B |x3

Tak bardzo chciałbym zostać kumplem twym

F C g B

Daleko tak daleko, daleko tak |x4

Jesteś tak daleko ode mnie, czasami jednak blisko tak

Wyszedłem z domu, nie było nikogo

Zgubiłem sens, upadłem na twarz

Nocą ulice są złe

Samotność gnębi mocno tak

Poczułem wtedy, że jesteś

Czasem znajdujesz dla mnie czas

Ref.

"Wychowanie"

Dziękuję mamie i tacie za opiekę e D C H7
Za ciepło rodzinne i kłótnie przy kolacji
Dziękuję szkole za pierwsze kontakty
Za dzikie wakacje i nerwy w ubikacji

Ojczyznę kochać trzeba i szanować D G A
Nie deptać flagi i nie pluć na godło
Należy też w coś wierzyć i ufać
Ojczyznę kochać i nie pluć na godło

Cześć, gdzie uciekasz, skryj się pod mój parasol
Tak strasznie leje i mokro wszędzie
Ty dziwnie oburzona odpowiadasz: nie trzeba
Odchodzisz w swoją stronę, bo tak cię
wychowali

Wydaje mi się, że jesteś gdzieś daleko
Tak się tylko wydaje, bo właściwie ciebie nie
ma
Tak bardzo chciałbym, abyśmy zwariowali
Tak bardzo chciałbym, lecz tak nas wychowali

{lub: e h C h, D e h A}

"Zwykłe ciało"

Takie zwykłe masz ciało, takie szare d B F C
Takie nudne są dni, bo takie same
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz
Takie zwykłe masz ciało, bo takie szare

Autobusy i tramwaje d B F C |x4

Takie złe i zmęczone ludzkie twarze a F C G
Alkoholem skropione bez wyrazu
Toczą życie o świcie po trotuarze
Takie złe i zmęczone ludzkie twarze

Taksówkarze i cinkciarze ... a F C G

Tilt Czad Komando

"Jeszcze będzie przepięknie"

Widziałem domy o milionach okien d a
A w każdym oknie czaił się ból
Widziałem twarze, miliony twarzy
Miliony masek do milionów ról

Czarny tłum kłębił się i wyciągał ręce
E A D E

Wciąż było mało i ciągle chciał więcej
i wciąż nie starczało i wciąż było brak
Ciągle bolał, że ciągle jest tak

E A D C E

Strach nie pozwalał głośno o tym ,mówić,
Stach nie pozwalał kochać się i śmiać
Stach nakazywał opuścić w dół oczy
Stach nakazywał cały czas się bać

Mieszkańcu miast i przyjeżdżający
Tacy zmęczeni i tacy cierpiący
przeklinający swój codzienny los
Słyszałem także taki głos

Jeszcze będzie przepięknie d C
Jeszcze będzie normalnie d
Jeszcze będzie przepięknie, aaa C E
Czarny tłum..
... jest tak

"Nie wierzę politykom"

Nie wierzę politykom nie A G |
Nie wierzę politykom D |x2

To oni oni wytyczyli granice
To oni zbudowali mur
To oni podzielili nas
To oni patrzą na nas z góry

To oni mają swoje sprawy
O których my nic nie wiemy
To oni wywołują wojny
Na których to my giniemy
Nie wierzę politykom...

Ha ha ha
Ciągle jeszcze mamy parę metrów do dna
Ha ha ha
Ciągle spadamy to jeszcze nie jest to

We własnym domy trudno być prorokiem
Ale mówię to co wiedzę ze swych okien
I nie chcę was straszyć zobaczycie sami
Że najciekawsze dopiero przed nami
Nie wierzę politykom...

TSA**"51"**

Idąc cmentarną aleją a G F
 Szukam ciebie mój przyjacielu
 Odszedłeś, bo byłeś słaby
 Jak kruchy liść
 Dziś możemy się dotknąć
 Naszymi, pustymi myślami
 Obnażyć swe uczucia
 I nasze balowe sumienia

Ref.: Już nikogo nie dręczą
 Nasze mdłe spojrzenia
 Dziś jesteśmy nareszcie sami
 W ten listopadowy wieczór

Idąc jesienną aleją
 Szukam ciebie mój przyjacielu
 Chcę być tylko z tobą
 Przez kilka małych chwil
 Pomóż mi przywołać dawne lata
 Ożywić śpiących ludzi
 Pomóż mi, pomóż pokonać smutek
 Który pozostał, gdy nagle odszedłeś

Ref.: B A B A B C B A

Varius Manx**"Pocałuj noc"**

Przez palce zwykłych dni G D e7
 G Oglądasz świat w pośpiechu gubiąc sny
 C e D
 Twój śmiech zawstydzą cię G D e7
 Więc wolisz nie śmiać się niż chwilę śmiesznym
 być C e D
 Ref.: Spróbuj choć raz odsłonić twarz i spojrzeć
 prosto w słońce G D C h D
 Zachwycić się po prostu tak i wzruszyć jak
 F E najmocniej
 F E Nie bój się bać, gdy chcesz to płacz, idź szukać
 F G wiatru w polu G D e h D
 F E całuj noc w najwyższą z gwiazd, zapomnij się i
 G D C h D
 d C B tańcz G D e7 C e D
 C
 Zakładasz szary płaszcz, G D e7
 Łatwo wtapiasz się w upiornie trzeźwy świt
 C e D
 Obmyślasz każdy gest G D e7
 Na wypadek by nikt nie odgadł kim naprawdę
 jesteś C e D
 Ref.: Spróbuj choć raz odsłonić twarz...
 G D
 zapomnij się i... C h D
 Spróbuj choć raz odsłonić twarz... G D
 zapomnij się i tańcz
 C h D G D C h D G D C h D

(lub: G D e C e C h i G D C e D)

VooVoo**"Stanie się tak, jak gdyby nigdy nic"**

Myszę sobie, że C F G
Ta zima zdąży kiedyś minąć d C F G
 Zazieleni się
 Urośnie kilka drzew
 Niedojedzony chleb
 W ustach zdąży się rozpułynać
 A niedopity rum
 Rozgrzeje nieco krew

Zimny poniedziałek
 Gorącą stanie się niedzielą
 Co niepozmywane
 Samo zmyje się
 Nieśmiały dotąd głos
 Odezwie się jak dzwon w kościele
 A tego, czego mało
 Nie będzie wcale mniej

__Choć mało rozumiem F G
 A dzwony fałszywe
 Coś mówi mi, że

Jeszcze wszystko będzie możliwe C F G
Nim stanie się tak__ C F G
 Jak gdyby nigdy nic nie było d C F G

VOX**"Szczęśliwej drogi już czas"**

Los cię w drogę pchnął i ukradkiem drwiąc się
 śmiał a E
 Bo nadzieję dając ci - fałszywy klejnot dał F E
 A ty, idąc w świat, patrzysz w klejnot ten co
 dnia
 Chociaż rozpacz już od lat wзира z jego dna
 Uuu... G d a

Na rozstaju dróg, gdzie przydrożny Chrystus
 stał
 Zapytałeś dokąd iść, frasobliwą minę miał
 Przystanąłeś więc z płaczem brzoź
 sprzymierzyć się
 I uronić pierwszy raz czerwone wino - lżę
 Uuu...

Szczęśliwej drogi - już czas a C
 Mapę życia w ręku masz G
 Jesteś jak młody ptak. d a
 Wytrwale głuchy jest los a C
 Nadaremnie wzywasz go G
 Bo twój głos... głos... głos... d

Idziesz wiecznie sam i już nic nie zmieni się
 Poza tym, że raz jest za, raz przed tobą twój cień
 Los cię w drogę pchnął i ukradkiem drwiąc się
 śmiał
 Bo nadzieję dając ci fałszywy klejnot dał
 Ref.

Wilki/Gawliński

"O sobie samym"

wstęp: D E7 G D | x2

Kiedy tak parzysz na mnie i czuję twój lęk

D E7

Taki sam jak mój przed nieznanym G D

Nie wiem co będzie z nami D E7

I niewiele wiem o sobie samym G D

Patrz tylu ludzi pobłądziło gdzieś

Ich domy rozpadły się i straciły sens

Nie wiem co będzie z nami

I niewiele wiem o sobie samym

Uuu... uuu... D G h A |x2

Lecz proszę Cię teraz uwierz mi D G

Nieważne w życiu są przyszłe dni h A

Ja wierzę że miłość zawsze trwa D G

Choćby zło miało swój najlepszy czas h A

Uuu... uuu... | x2

Patrz tylu ludzi błądzi gdzieś

Ich domy rozpadły się i straciły sens

Więc jeśli piękno żyje w nas

To dajmy mu siłę i pozwólmy mu trwać

Uuu... uuu... | x2

Ziyo

"Magiczne słowa"

Tylko Tobie chcę powiedzieć to G C

To co czuję dziś, kiedy przychodzi noc C a D G

Tylko Tobie tylko Tobie dam

Białą różę i wszystko to co mam

O! O! wszystko to co mam e C |

Tylko Tobie dam wszystko to co mam
a D G |x2

Tylko Ciebie mogę kochać tak

Tak do końca, jak kocha się tylko raz,

Tylko Tobie, tylko Tobie dam

Skrzydła wiatru i wszystko to co mam

O! O! wszystko to co mam

Tylko Tobie dam wszystko to co mam

O! O! wszystko to co mam

Tylko Tobie dam wszystko to co mam a D

F

Ooo... Wszystko to co mam F G

To dla Ciebie jeszcze jeden wiersz

Moje muzyka i wszystko to co chcesz

Tylko Tobie, tylko Tobie dam

Kolorowy sen i wszystko to co mam

O! O! wszystko to co mam |

Tylko Tobie dam wszystko to co mam | x2

Magiczne słowa są C D

Właśnie po to żeby uciec stąd C G C

Gdzieś jak najdalej stąd D G

Ja tajemnicę znam C D

I tylko Tobie tylko Tobie dam C G C

Wszystko to co mam D G

O! O! wszystko to co mam |

Tylko Tobie dam wszystko to co mam | x2

Solisei

Edyta Bartosiewicz

"Ostatni"

Zatańcz ze mną jeszcze raz a F C e a F C e
Otul twarzą moją twarz a F C e
Co z nami będzie? - za oknem świt
Tak nam dobrze mogło być
Gdy Ciebie zabraknie F a
I ziemia rozstąpi się, w nicości trwam
Gdy kiedyś odejdziesz
Nas już nie będzie i siebie nie znajdziesz też F d
Zatańcz ze mną jeszcze raz
Chcę chłonąć każdy oddech twój
Co z nami będzie? - uwierz mi
Tak jak ja nie kochał nikt
Gdy Ciebie zabraknie...|x2
W salonie wśród ciepłych świec już A D
nigdy nie zbudzisz mnie fis D
Już nigdy nie powiesz mi jak bardzo kochałeś
mnie
Kochałeś mnie, kochałeś mnie
F a F C e a F C e
Czy słyszysz jak tam daleko muzyka gra
Zatańcz ze mną jeszcze raz
Gdy Ciebie zabraknie...
Zatańcz ze mną ostatni raz a F a F a
Nas już nie będzie i siebie nie znajdziesz też
F d d a

"Sen"

To jest mój sen, ten sen przeraża mnie e D F C
W pokoju bez ścian zamykam się e D F C
Nie ma nic, nie ma mnie, niby bezpiecznie
e D F
Ale wcale nie jest dobrze w moim śnie. e D F
To jest mój sen, ten sen zawstydzia mnie
Zachłanna i zła wciąż więcej chcę
Nie ma nic nie ma mnie, niby cudownie
Ale wcale nie jest dobrze w moim śnie.
Budzi mnie wiatr -wiatr niesie strach a G D F
Budzi mnie deszcz - deszcz tuli mnie
Budzi mnie blask gorących dni
Budzi mnie krzyk czy wciąż się śni?
Nie ma nic nie ma mnie, niby bezpiecznie
Ale wcale nie jest dobrze w moim śnie
Budzi mnie wiatr...

W. Belon**"Graj nam"**

Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata
e h C D

Na ulic fletach, na nitkach babiego lata
e h C D

Wyśpiewam jak potrafię, księżycy na rozstajach
G D G C

I wrześnie, i stycznie, i maje, h C a D
I zagubione dźwięki, i barwy na płótnach
Flaminka h a D
I słońce wędrujące promienia ścieżyną h C a D

Ref.
Graj nam, graj pieśni skrzydlata G D C G
Wiosna taniec nas niesie po łąkach h C a D
Zatańczmy się w sobie do lata G C G H7
e
Zatańczy się w siebie bez końca G D C D G

A blask, co oświetla nam ręce, gdy piszę
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy
Przez okno wyciekł, pełno go teraz, chmara
wronie
Dziobi się w dziobów końcach a w ogonach
ogoni.
A pieśń moja to niknie, to wraca,
I nie wiem co bym zrobił, gdybym ją utracił

Ref.

Krzysztof Daukzewicz**"Obok Hotelu Grand"**

Obok hotelu "Grand" C
Gdzie dają chateaubriand c7 d
Stoi hotelik d
Dla obywateli G
Obok hotelu "Grand" C
Tu nie licz dziś na cud C4 C
Tu zesłoroczny brud G
Lecz spanie ma popyt
To maść na kłopoty
Więc nie licz tu na cud C
Stolik, i owszem, jest
Samotny jak ten pies A7 d
Zaprasza gości
Gdy w życzeniach D G
Obok hotelu...
Z kuchni, gdzie swąd i czad
Kelner z wizytą wpadł
I panna wymięta
Jak forsa klienta
Obok hotelu "Grand"
Dancing, i owszem, trwa
Przecież tu także świat
Dla ludzi ubogich
To balsam na nogi
Niechaj więc dalej trwa
Obok hotelu...
A kiedy stówę dasz
Szatniarz ci poda płaszcz
I nic już nie powie
Gdy rzygasz jak człowiek
Obok hotelu "Grand"
Pościel od kilku dni
Co noc z kimś innym śpi
Za to, żeś bulił
I ciebie utuli
Pościel od kilku dni
Obok hotelu...
A rano wstaniesz i
Wstydliwie zamkniesz drzwi
Zapłacisz za wszystko
I wyjdiesz z walizką
Aż do wieczora, gdy...
Obok hotelu...

"Tyle mi zostało"

Tyle mi zostało, co mi nakapało (G) C G
Jak przyjdzie milicja, będzie prohibicja G C

Siedzę w swoim domu, w kącie, w przytulnych
walonkach CG
Jeszcze wczoraj było ciepło, grzało choć od
Słonka G C
Dzisiaj coś im nawaliło i się prąd wyłączył
C C7 F

Tylko zacier jest na chodzie i z rurki się sący
F C G C

Tyle mi zostało...

Wody wczoraj mi naciekło prawie pół miednicy
Dzisiaj łup! I wywaliło rury w kamienicy!
Tych żeberek, co pod oknem, ogrzać już nie
sposób!
Gdyby one były z mięsa, miałbym chociaż rosół
Tyle mi zostało...

Teraz z kranów mi nie leci, w łazience mi
cuchnie
Gaz bezwonny, to nie włączam, bo a nóż
wybuchnie...
W kuchni mrozi się lodówka, ale też
zewnątrznie
Pralka tylko wtedy chodzi, kiedy piorę ręcznie
Tyle mi zostało...

Telewizor wyłączyłem, świecił za niebiesko
Bo samogon, gdy wypędzę, to chowam w
kineskop
Zresztą może bym i włączył, ale nie ma prądu
Tylko zacier jest na chodzie i dowód do wglądu

Tyle mi zostało...

I tak jest każdego roku, kiedy przyjdzie zima C G
Myślę: przyjdzie jeszcze jedna i blok nie
wytrzyma! d G C
Póki co by ta następna nie dała we znaki
C C7 F
Kupię drugi telewizor, by mieć dwa baniaki!
F C G C

Tyle mi zostało...

Edyta Gepert

"Zamiast"

Ty Panie tyle czasu masz, mieszkanie w
chmurach i błękicie a E a
A ja na głowie mnóstwo spraw i na to wszystko
jedno życie. a E F E
A skoro wszystko lepiej wiesz, bo patrzysz na
nas z lotu ptaka a E a
To powiedz czemu tak mi jest, że czasem tylko
siąść i płakać. a E E7 a

Ref.

Ja się nie skarzę na swój los C A7 d
Potulna jestem jak baranek G G7 C
I tylko mam nadzieję że A7 d
Że chyba wiesz co robisz Panie F E

Ile mam grzechów, któż to wie, a do liczenia nie
mam głowy
Wszystkie darujesz mi i tak, nie jesteś przecież
drobiazgowy
Lecz czemu mnie do rajy bram prowadzisz
drogą taką krętą
I czemu wciąż doświadczasz tak, jak gdybyś
chciał uczynić świętą

Ref.:

Nie chcę się skarżyć na swój los
Nie proszę więcej niż dać możesz
I ciągle mam wrażenie że
Że chyba wiesz co robisz Boże
To życie minie jak zły sen, jak tragifarsa,
komediadramat
A gdy się zbudzę, westchnę -cóż, to wszystko
było chyba zamiast
Lecz póki co w zamęcie trwam, liczę na palcach
lata szare
I tylko czasem przemknie myśl, przecie nie
jestem tu za karę

Ref.:

Dziś czuję się jak mrówka, gdy
Czyjś but tratuje jej mrowisko
Czemu mi dałeś wiarę w cud
A potem odebrałeś wszystko.
Nie chcę się skarżyć na swój los
Choć wiem, jak będzie jutro rano.
Tyle powiedzieć chciałam ci
Zamiast pacierza - na dobranoc

Marek Grechuta

"Będziesz moją panią"

Będziesz zbierać kwiaty, będziesz się uśmiechać
C G C G C G C G
Będziesz liczyć gwiazdy, będziesz na mnie
czekać C G C G C G C C7

Ref.: I ty właśnie ty, będziesz moją damą
f c f G c C7
I ty tylko ty, będziesz moją panią f c f G c

Będą ci grały skrzypce lipowe Gis Es
Będą śpiewały jarzębinowe f c
Drzewa, liście, ptaki wszystkie g Es f G

Będę z tobą tańczyć, bajki opowiadać
Słońce z pomarańczy, w twoje dłonie składać

Ref.

Będą ci grały nocą sierpniową
Wiatry strojone barwą słońca
Będą śpiewały, śpiewały bez końca

Będziesz miała imię, jak wiosenna róża
Będziesz miała miłość jak jesienna burza

{lub: zamiast Gis - As i zamiast Es - c, As}

"Dni których nie znamy"

Tyle było dni do utraty sił a C G C
Do utraty tchu, tyle było chwil d A C G
Gdy żałujesz tych z których nie masz nic
Jedno warto znać, jedno tylko wiedz

Że ważne są tylko te dni d F G
Których jeszcze nie znamy d E7 a
Ważnych jest kilka tych chwil a F G
Tych na które czekamy F G C A7

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł
Choć majątek prysł, on nie stoczył się
Wy tłumaczyć umiał sobie wtedy właśnie, że
Że ważne są tylko te dni...

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy
a e C G

Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych
Jak oddzielić nagle serce od rozumu d A C G
Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumu
a e C G

Bo ważne są tylko te dni...

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych
Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję
Odpowiedzi szukaj, czasu jest tak wiele
Bo ważne są tylko te dni...

"Niepewność"

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham nie płaczę
C F C
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę C F C
Jednakże, gdy cię długo nie oglądam C
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam D
I tęskniąc sobie zadaję pytanie G
Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie E a
e D

Daba daba... C G C F C
Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale
Abym przed tobą szedł wylewać żale
Idąc bez celu, nie pilnując drogi
Sam nie pojmuję, jak w tve zajdę progi
I wchodząc sobie zadaję pytanie
Co mnie tu wiodło, przyjaźń - czy kochanie
Daba daba...
Gdy z oczu znikniesz nie mogę ni razu C A

W myśli twojego odnowić obrazu	D H	Janusz Yanina Iwański
Jednakże nieraz czuję mimo chęci	G D	"Wielkie podzielenie"
Że on jest zawsze blisko mej pamięci	E a H	
I znowu sobie zadaję pytanie	G	Chociaż chcesz, choć byś kochała
Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie	E a e D	D G a D (e D G)
Daba daba...		Dobrze wiem, jesteś za mała D G a D (G C D)
Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił		Nie płacz, nie słońce wschodzi
Po twą spokojność do piekieł bym wstąpił		C G DC D (G a G)
Choć śmiałej żądz nie ma w sercu mojem		Nie śpiesz się do wielkiej powodzi
Bym był dla Ciebie zdrowiem i pokojem		D G aGC D(G CD)
I znowu sobie powtarzam pytanie		
Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie		Pragniesz mieć, dać siebie całą
		Pierwszy raz serce zagrało
		Czekaj wie owoc dojrzeje
		Kwiaty zbieraj do Ciebie się śmieją
Mr. Zoob		
"Mój jest ten kawałek podłogi"		Bierz co chcesz, wielkie podzielenie
		C G CD (G CG)
Znowu ktoś mnie podgląda	h G A	Kochaj, kochaj, szalenie, szalenie
Lekko skrobie do drzwi		D G CD (G CD)
Straszy okiem cyklopa		
Radzi, gromi i drwi		
Ref.:		
Mój jest ten kawałek podłogi	D A h GA	
Nie mówcie mi co mam robić	D A h GA	
Meble już połamalem		
Nowy ład zrobić chcę		
Tynk ze ścian już zdrapałem		
Zamurować czas drzwi		
Ref.		
Wielkie dzieło skończyłem		
Chłód do wyjścia mnie pcha		
Prężę się i napinam		
Lecz mur stoi jak stał		
Ref.		

Anna Jantar

"Tyle słońca w całym mieście"

Dzień wspomnienie lata a E
Dzień słoneczne śmy E7 a A7
Nagle w tłumie w samym środku miasta d a
Ty, po prostu ty H7 E7
Dzień (dzień) godzina zwierzeń
Dzień (dzień) przy twarzy twarz
Szuka pamięć poplątanych ścieżek
Lecz czy znajdzie nas
Tyle słońca w całym mieście a
Nie widziałeś tego jeszcze popatrz, o popatrz d A7 d
Szerokimi ulicami niosą szczęście zakochani E7
Popatrz, o popatrz a E7 d
Wiatr porywa ich spojrzenia A7
Biegnie światłem w strugę cienia
Popatrz, o popatrz d A7 d
Łączy serca wiąże dłonie E7
Może nam zawróci w głowie też a
La la... a d, E7 a, d, E7

Dzień (dzień) powrotna podróż
Dzień (dzień) podanie rąk o, o
Ale niebo całe jeszcze w ogniu
Chcę zatrzymać wzrok

Tyle słońca ...

Antonina Krzysztoń

"Kiedy przyjdzie dzień"

e D e x6
Kiedy przyjdzie dzień, że zawołasz mnie
e D e D e
To ja powiem mojej żonie, ona pójdzie też
e a G D e D e
To ja powiem mojej żonie, ona pójdzie też
e a G D e D e e D e |x4
To ja powiem mojej żonie, ona pójdzie też
e a G D e D e
To ja powiem moim dzieciom, one pobiegą też
To ja powiem moim drzewom, one pójda też
To ja powiem moim ptakom, one pofruną też
To ja powiem mojej muzyce, ona popłynie
Ten szczęśliwy dzień, to jest każdy dzień |
Żeby tylko głos twój słyszał, nie zgubimy się
| x2

Jacek Kaczmarski

Modlitwa o wschodzie słońca

Każdy Twój wyrok przyjmę twardy D G D G
Przed mocą Twoją się ukorzę D A D A
Ale chroń mnie, Panie, od pogardy D G D G
Przed nienawiścią strzeż mnie, Boże D A D (A)

Wszak Tyś jest niezmierzone dobro
Którego nie wyrażą słowa
Więc mnie od nienawiści obroń
I od pogardy mnie zachowaj

Co postanowisz, niech się ziści
Niechaj się wola Twoja stanie
Ale zbaw mnie od nienawiści
I ocal mnie od pogardy Panie

Czesław Niemen

"Dziwny jest ten świat"

Dziwny jest ten świat, gdzie jeszcze wciąż
e D C a
Mieści się wiele zła G D G H7
I dziwne jest to, że od tylu lat e D C a
Człowiekiem gardzi człowiek e H7 e H7

Dziwny ten świat, świat ludzkich spraw e D C a
Czasami aż wstyd przyznać się G D G H7
A jednak często jest, że ktoś słowem złym
e D C a
Zabija tak jak nożem e H7 e E7 a E7

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej a D
I mocno wieżę w to że ten świat D7 G Fis7
Nie zginie nigdy dzięki nim H7
Nie, nie, nie, nie.

Przyszedł już czas, najwyższy czas
Nienawiść zniszczyć w sobie

"Wspomnienie"

(Julian Tuwim)

Mimozami jesień się zaczyna C a d
Złotawa krucha i miła C a d G
To ty jesteś ta dziewczyna
Która do mnie na ulicę wychodziła
Od twoich listów pachniało w sieni
Gdym wracał zdyszany ze szkoły
A po ulicach pełnej zieleni
Fruwały za mną jasne anioły

Mimozami senność przypomina
Nieśmiertelnik żółty październik
To ty, to ty moja jedyna
Przychodziłaś wieczorem do cukierni
Z przeomdlenia, z przeomdlenia senny
W parku płakałem szeptanymi słowy
Młodziak z chmurek prześwitywał wiosenny
Od mimozy złotej majowy

Ach z czułymi przemiłymi snami
Zasypiałem z nim gasnącym o poranku
W snach dawnymi bawiąc się wiosnami
Jak tą złotą, jak tą wonną wiazanką

Maryla Rodowicz

"Ale to już było"

Z wielu pieców się jadło chleb C
Bo od lat przyglądam się światu F G
Czasem rano zabolął łeb
I mówili zmiana klimatu
Czasem trafił się wielki raut e F
Albo feta proletariatu d G
Czasem podróż w najlepszym z aut
Częściej szare drogi powiatu

Ref.: Ale to już było i nie wróci więcej
C F G C
I choć tyle się zdarzyło to do przodu e F
Wciąż wrywa głupie serce F C
Ale to już było, znikło gdzieś za nami
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę
Wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt
I wywiadów pełne gazety
A oknami kolejny świt
I w sypialni dzieci
One lecą droga do gwiazd
Przez niebieski ocean nieba
Ale przecież za jakiś czas
Będą mogły same zaśpiewać
Ref.

"Małgośka szkoda łez"

To był maj pachniała Saska Kępa a
Szalonym zielonym bzem
To był maj gotowa była sukienka F
I noc stawała się dniem a
Już zapisani byliśmy w urzędzie E
Białe koszule na sznurze schły a
Nie wiedziałam co ze mną będzie F a
Gdy tamtą dziewczynę pod rękę ujrzałam z nim
D7 G d7 G G7

Ref:

Małgośka mówią mi C
On nie wart jednej łzy, on nie jest wart jednej
łzy G
Małgośka wróżą z kart a
On nie jest grosza wart F
Ach weź go czart, weź go czart a D7
Małgośka tańcz i pij
A z niego sobie kpij
Jak wróci powiedz nie
Niech zginie gdzieś na dnie
Ej, głupia ty, głupia ty, głupia ty. a D7 a

Jesień już, już pachną chwasty w sadach
I pachnie zielony dym
Jesień już, gdy zajrzę do sąsiada
Pytają mnie czy jestem z nim
Widziałam biały ślub idą święta
Nie słyszałam z daleka słów
Może rosna im już pisklęta
A suknia tej młodej uszyta jest z moich snów

Małgośka ...

"Niech żyje bal"

Życie, kochanie, trwa tyle co taniec e
Fandango, bolero, bi-bop H
Manna, hosanna, różaniec i szaniec H7
I jazda i basta i stop e
Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą G
Innego kochani nie będzie D
Zanim więc serca upadłość ogłoszę C
Na bal, marsz na bal H7

Ref.:

Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale e H
Niech, żyje bal, drugi raz nie zaproszą nas wcale H7 e
Orkiestra gra jeszcze tańczą i drzwi są otwarte H
Dzień wart jest dnia i to życie zachodu jest
warte a H H7 e

Szalejcie aorty gdy idę na korty
Roboto ty w rękach się pal
Miasta nieczułe mijajcie jak porty
Bo życie, bo życie to bal
Bufet, jak bufet zaopatrzony
Zależy czy tu czy gdzieś tam
Żyj, póki żyjesz i śmiej się do żony
I pij zdrowie dam

Ref.

Chłoporobotnik i boa grzechotnik
Z niebytu wynurza się fal
Widzi swa mamę, i tatę, i żonkę
I rusza wyrusza na bal
Sucha kostucha, ta miss wykidajło
Wyłączy nam prąd w środku dnia
Pchajmy więc taczki obłędu jak Byron
Bo raz mamy bal

Ref.

Stanisław Soyka

"Tolerancja"

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli
otwaracie D A
Budować ściany wokół siebie marna sztuka
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam
D A D A D

Na miły Bóg A
Życie nie tylko po to jest by brać D G A
Życie nie po to by beczynnienie trwać D G A
I aby żyć siebie samego trzeba dać D G A

Problemy twoje , moje, nasze boje, polityka
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzucie
kamień, niech rzuci
Daleko raj gdy na człowieka się zamykam

Na miły Bóg...

Grzegorz Turnau

"Naprawdę nie dzieje się nic"

Czy zdanie okrągłe wypowiesz e
Czy księgę mądrą napiszesz g d
Będziesz zawsze mieć w głowie tę samą a g
Pustkę i ciszę d D
Słowo to zimny powiew
Nagłego wiatru w przestworze
Może orzeźwi cię ale do nikąd
Dojść nie pomoże

Zwieść cię może ciągnący ulicami tłum
a G C G C F (C F)
Wódka w parku wypita albo zachód słońca
a G C G E E7
Lecz pamiętaj naprawdę nie dzieje się nic
F G
I nie stanie się niż aż do końca
F E a

Czy zdanie okrągłe wypowiesz F a G g F E a
Czy księgę mądrą napiszesz F a g g F E a
Będziesz zawsze mieć w głowie tę samą
Pustkę i ciszę
Zaufaj tylko warg splotom
Bełkotom niezrozumiałym
Gestom w próżni zawisłym
Niedoskonałym.

"Na ulicach cichosza"

Po cichu, po wielkiemu cichu D
Idu sobie ku miastu na zwiadu, i idu, i patrzu
D A D (AdAdC7FE7A7)

Na ulicach cichosza, na chodnikach cichosza
A d A d

Nie ma Mickiewicza i nie ma Miłosza
C7 F E7 A7

Tu cichosza, tam cicho, szaro, brudno i zima
A d A d

Nie ma Słowackiego i nie ma Tuwima
C7 F E7 A7

Po cichu, po wielkiemu cichu
Idu sobie, i idu, i idu, i patrzu i widzu

W rękach, głowach cichosza, w ustach, w
oczach cichosza
Nie ma samozwańców i nie ma Rokoszan
Tu cichsza, tam cicho, szaro brudno i śnieży
Nie ma kosmonautów i nie ma Papieży

Na ulicach cichosza, na chodnikach cichosza
Nie ma Mickiewicza i nie ma Miłosza
Tu cichsza, tam cicho, szaro brudno i śnieży
Nie ma kosmonautów i nie ma Papieży
Tu cichosza, tam cicho i w ogóle nic nie ma
Wiosna to, czy lato, jesień albo zima

Urszula

"Na sen"

Na sen nigdy już nie wezmę nic a C G D a
Ja to wiem, odejść łatwiej jest niż żyć C D E
I na morzu naszych wspólnych lat F G a
Liczę wyspy pełne smutnych dat F G a
Aksamitne rafy, gdy byliśmy tak szczęśliwi
F G C a
Widzę nasze drzewa, które wygiął czas
F G E

Ja znam naszą miłość pełną burz
Czasem tnie, w obie strony tak jak nóż
I głęboko rani ciebie, mnie
Razem ciężko żyć, osobno - źle
Chyba zawsze już tak będziemy pogmatwani
Wspólny adres, nasze dzieci, sny
Więc pomóż mi odnaleźć tamte dni

Pomóż mi odnaleźć nasze najpiękniejsze dni
F G C a
Zaczaruj moje serce F G
Zostaw mnie bez tchu raz jeszcze C E
Pomóż mi kochać, wyryj w moim sercu siebie
F G C a

Zrób to, przecież wiesz, to nie boli, nie F E

Dziwne jak mi mało trzeba snu
Słyszę znów mego życia słaby puls
Miłość jest jak deszcz
Który spływa po mnie aż do stóp
Sama obok siebie jestem znowu tu

Pomóż mi...

Na sen lubię dotyk twoich rąk
Boję się, kiedy w snach odchodzisz stąd
Dokąd płyniesz, proszę powiedz mi
O czym śpiewasz, gdy nie słyszy nikt
Nie uciekaj już przed marzeniem, co oślepią nas
Przecież ja od dawna widzę tylko mrok
Nigdy już nie wezmę nic na sen
Boję się swoich ciemnych cichych miejsc

„Dmuchałce, latawce, wiatr”

Obudzimy się stuleni w południe lata C g D B
Na końcu świata, na wielkiej łące g d B a e C
Ciepłej i drżącej a e C5 D

Ref.:

Dmuchałce, latawce, wiatr G C G
Daleko z betonu świat G C G
Jak porażeni, bosko zmęczeni posłuchaj
a e C a e C5 D

Muzyka na smykach gra
Do ciebie po niebie szłam
Tobą oddycham, płonę i znikam chodź ze mną

Ref.:

Voo Voo

"Pozytywne vibracje"

Myślę o nas a dusza ma bredzi D A
Dlaczego nie można się od niej dowiedzieć
D G D

Dialog był trudny, trzeba już dwóch
A życia bacik nie daje nam tchu

Podobno ptaki upadły jak ludzie C G
A jednak bliżej są nieba
Siedzę na tyłku z rękami w kieszeniach
A duszy nie tego trzeba A

Dumam o nas a głowa ma bredzi
Na myśl o wieczorze nie mogę usiedzieć
I będzie pięknie i miło ogromnie
Niezbýt cnotliwie i niezbyt skromnie

Tadeusz Woźniak

"Zegarmistrz światła"

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

Spłyną prze zemnie dni na przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdą nie wiem gdzie na zawsze

Inne

[Popularne]

C G "Ballada o nocy czerwcowej"
D a sł. K. I. Gałczyński muz. M. Ochimowska

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna D e
Wtedy noc jest jak młoda dziewczyna G D
Wszystko cieszy ją i wszystko śmieszy
Wszystko chciałaby w ręce brać
Diabeł dużo jej daje w podarku
Gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku
Noc te gwiazdy do uszu przymierza
I z gwiazdami chciałaby spać

Ref. Ja jestem noc czerwcową
Królowa jaśminowa
Zapatrzcie się w moje ręce
Wysłuchajcie się w śpiewny ton

Ale zanim mur gwiazdny ją oplótł
Idzie krokiem tanecznym przez ogród
Do ogrodu przez senną ulicę
Dzwonią nocy ciężkie zausznicę.
I przy każdym tanecznym obrocie
Smaragdami błyszczą kołki w płocie.
Wreszcie do nas pod same okna
I tak tańczy i śpiewa tak
Ref.

"Cisza"

Nie o uśmiech mi chodzi, bo się śmiałaś nie raz

C e

Ale o to co kiedyś wytworzyło się w nas

F G

Coś co przyszło tak nagle i przeszło jak wiatr
Czego właśnie najbardziej mi brak

Przychodziłem co wieczór posłuchać twych płyt
O miłości w ogóle nie mówiliśmy nic
Wyjechałaś tak nagle cichutko jak mysz
Zostawiłaś swój adres i list

Ref.: W taką ciszę wszystkie gwiazdy na niebie
wyliczę
Ciebie wołam, ale cisza i pustka dookoła

Jesteś moim aniołem mą miłością bez dna
Jesteś moją boginią którą widzę co dnia
Jakże długo mam czekać
Jak prosić cię mam
Każesz trwać niepewności więc trwam
Ref.

Choć dostaję twe listy i zdjęć parę mam
Żyję jak grzeszny anioł w tłumie ludzi lecz sam
Jeszcze tli się nadzieja, że spotkam cię znów
Do księżycy się śmieję przywołuję cię: Wróć
Ref.

"Czerwony pas"

Czerwony pas, za pasem broń d A7

I topór co błyszczący z dala d A d

Wesoła myśl swobodna dłoń d A7

To strój, to życie górala d A d

Ref.:

Tam szum Prutu, Czeremoszu, Hucułom
przygrywa d

A wesoła kołomyjko do tańca porywa A7 d

Dla Hucuła nie ma życia, jak na połoninie
g A A7

Gdy go losy w doły rzucą wnet z tęsknoty
zginie d A7 d

Gdy świeży liść pokryje buk
I czarna góra szernieje
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg
Ożyły nasze nadzieje
Ref.

Pękł rzeki brzeg, popłyną lód
Czeremosz szumi po skale
Niech w dobry czas kędziory trzód
Weseli kąpią górale
Ref.

Połonin step na szczytach gór
Tam tratwa w pas się podnosi
Niech ciągnie tam miedz ciasnych sznur
I żaden pan ich nie kosi
Ref.

"Gdybym miał gitarę"

Gdybym miał gitarę
To bym na niej grał
Opowiedziałbym o tej miłości
Którą przeżyłem sam

A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał
Za te czarne cudne oczęta
Serce, duszę bym dał

Fajki ja nie palę
Wódki nie piję
Ale z żalu wielkiego
Ledwo co żyję

Ludzie mówią głupi
Po co ty ją brał
Po coś to dziewczę czarne, figlarne
Mocno pokochał?

"Hej, z góry z góry"

a	Hej, z góry, z góry, jadą Mazury	C G C	x2
E a A7	Jedzie, jedzie Mazureczek	F	
d a	Wiezie, wiezie mi wianeczek	C	
E7 a A7	Roz - rozmarynowy	G C (C7)	x2

Przyjechał w nocy, koło północy
Stuka, puka w okieneczko
Otwórz, otwórz panienczko
Ko - koniom wody daj.

Jakże ja mam wstać, koniom wody dać
Kiej mi mama zakazała
Żebym chłopców nie wpuszczala
Trze- trzeba jej się bać

Mamy się nie bój, wsiadaj na koń mój
pojedziemy w obce e kraje
Tam są inne obyczaje
Ma - malowany wóz

Przez wieś jechali, ludzie pytali
Co to , co to za dziewczyna
Co to , co to za jedyna
Je - jedzie z chłopcami.

"Jesień idzie"

Raz staruszek, spacerując w lesie, e A7 e A7
Ujrzał listek przywędły i blady e A7 H7
I pomyślał: - Znowu idzie jesień, e A7 e
Jesień idzie, nie ma na to rady! C H7 e A7
I podreptał do chaty po dróżce, C D G e
I oznajmił, stanąwszy przed chatą C D G e
Swojej żonie, tak samo staruszcze C D G e
Jesień idzie, nie ma rady na to!

C H7 e A7 e H7

A staruszka zmartwiła się szczerze,
Zamachała rękami obiema:
- Musisz zacząć chodzić w pulowerze.
Jesień idzie, rady na to nie ma!
Może zrobić się chłodno już jutro
Lub pojutrze, a może za tydzień?
Trzeba będzie wyjąć z kufra futro,
Nie ma rady, jesień, jesień idzie!

A był sierpień. Pogoda prześliczna.
Wszystko w złocie trwało i w zieleni.
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał
O mającej nastąpić jesieni.
Ale cóż, oni żyli najdłużej,
Mieli swoje staruszkowe zasady
I wiedzieli, że wcześniej czy później -
Jesień przyjdzie. Nie ma na to rady.

"Ko-ko"

Noc zapadła już głucha C a F G
I ciemno było w kurniku
Słuchaj szepnęła kura
Budząc koguta po cichu

Kokoko cip cip, budząc koguta po cichu

Słodką mam tajemnicę
I życie stało się bajką
Cicho szepnęła kura
Słuchaj, będziemy mieć jajko

Kokoko cip cip, słuchaj, będziemy mieć jajko

Kogut gdy to usłyszał
Z radości, aż sobie zapiał
I czule do kury tak rzecze
Słuchaj, nie będę już chrapał

Kokoko cip cip, słuchaj, nie będę już chrapał

I tak przeżyli noc całą
Siedząc na jednym patyku
Jak dobrze jest czasem pomieszkać
W takim maleńkim kurniku

Kokoko cipcip, w takim maleńkim kurniku

A po miesiącu z jajka
Nagle co się wykluło
I chodząc za rodzicami
Dobrą opinię im psuło

Kwakwakwa, kwakwa, dobrą opinię im psuło...
Kokoko, miau miau, dobrą opinię im psuło...
Beee, meee... itd

"My Cyganie"

My, Cyganie, co pędzimy z wiatrem, C G
My, Cyganie, znamy cały świat, e
My, Cyganie, wszystkim gramy a e
A śpiewamy sobie tak H7 e E

Ore, ore, szabadabada amore C G
Hej, amore szabadabada, a e
O muriaty, o szagriaty a e
Hajda trojka na mienia H7 e (E)

Kiedy tańczę - niebo tańczy ze mną,
Kiedy gwizdzę - gwizdże ze mną wiatr,
Zamknę oczy - liście więdną,
Kiedy milknę - milczy świat.

Gdy śpiewamy - słucha cała ziemia,
Gdy śpiewamy - słucha cały świat,
Niechaj każdy z nami śpiewa,
Niech rozbrzmiewa piosnka ta:

Będzie prościej, będzie jaśniej,
Całą radość damy wam,
Będzie prościej, będzie jaśniej
Gdy zaśpiewa każdy z was:

(lub: F C A7 | d a | d a | E7 a A7
Ref.: F C A7 d a | d a E7 a A7 | F C A7 d a | d a
E7 |x2)

"Nie płacz kiedy odjadę"

Nie płacz, kiedy odjadę D h
Sercem będę przy tobie e A7 D
Nie płacz, kiedy odjadę G D
Zostawię ci te melodie e A7

Piosenkę, która przypomni
Niepowtarzalne te chwile
I słowa cicho szeptane
Tylko tobie jedynej

Amore - to znaczy kocham
Tiviato - całuję ciebie
Gdy jestem z tobą dziewczyno
Tak dobrze mi jest jak w niebie

Choć będę daleko
Wrócę miłości śladem
Więc zanuć naszą melodię
I nie płacz, kiedy odjadę

"Pieski małe dwa"

Pieski małe dwa chciały przejść się chwilkę
C a F G

Nie wiedziały jak, przeszły jedną milkę
I znalazły coś, taką dużą białą kość
Si bon, si bon tralalalala
Si bon, si bon tralalalala

Pieski małe dwa chciały przejść przez rzeczkę
Nie wiedziały jak, znalazły kładeczkę
I choć była zła, przeszły po niej pieski dwa

Pieski małe dwa poszły więc na łąkę
Znalazły tam czerwoną biedronkę
A biedronka ta dużo czarnych kropek ma

Pieski małe dwa bardzo się zdziwiły
O biedronkę tę omal się nie biły
Bo każdy z nich chciał, żeby ją dla siebie miał

Kiedy weszli w gąszcz, to się okazało,
Że to zwykły chrząszcz, dwóch piesków się dało
Nabrać na jej wdzięk, z dwóch serc słyszać
cichy jęk

Pieski małe dwa wróciły do domu
O przygodzie swej nie mówiąc nikomu
Wlazły w budę swą, teraz sobie smacznie śpią

"Pieśń pożegnalna"

Ogniska już dogasa blask, braterski splećmy
krąg D A D D7 G
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd, ostatni
uścisk rąk D A7 D A7 D
Kto raz przyjaźni poznał moc, nie będzie
trwonił słów D A D D7 G
Przy innym ogniu, w inną noc, do zobaczenia
znów D A7 D G A D

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar, co połączyła nas
Nie pozwolimy by ją skradł nieubłagany czas.
Za nami jasnych godzin moc i moc
młodzieńczych snów
Przy innym ogniu, w inną noc, do zobaczenia
znów

"Prząśniczka"

U prząśniczki siedzą jak anioł dziewczeczki
d g d
Przędą sobie, przędą jedwabne niteczki
A d A d
Kręć się, kręć wrzeczono, wić się w tobie wić
C F C F
Ta pamięta lepiej, czyjej dłuższa nić
d D g A d
Poszedł do królestwa młodzieniec z wiciną
Łzami się zalewał żegnając z dziewczyną
Gładko idzie przędza wesołej dziewczynie
Pamiętała trzy dni o wiernym chłopczynie
Inny się młodzieniec podsuwa z ubocza
I innemu rada dziewczyna ochocza
Kręć się, kręć wrzeczono, prysła wątła nić
Wstydem dziewczę płonie, wstydz się dziewczę,
wstydz

"Smak pomarańczy"

śł. T. Chorążuk muz. T. Woźniak

Kto to pędzi tak przez miasto D A
Komu w tych ulicach ciasno G D
Biegnę gryząc pomarańcze D A
Ziemia pod stopami tańczy G D
Biegnę gryząc pomarańcze G D
Ziemia pod stopami tańczy A7 D
Ref.: Da-ga-daj, da -ga-daj, da-ga-da-daj D A D
Da-ga-daj, da -ga-daj, da-ga-da-daj G A D
Naokoło kipi życie
A ja mam się znakomicie
Wszyscy niosą oczy jasne |
Trotuary wprost za ciasne | x2
Ref.
Przejmująco pachną lipy
Rośnie mi po cichu broda
Wieczór aż od dziewcząt kipi|
Może czeka mnie przygoda | x2
Ref.
Lubię, kiedy jest sobota
Gdy po wszystkich już robotach
Lubię śpiewać lubię tańczyć |
Lubię zapach pomarańczy | x2
Ref.

"Szła dziewczeczka"

Szła dziewczeczka do laseczka B D7 Es
Do zielonego, ha, ha, ha B
Do zielonego, ha, ha, ha F
Do zielonego B

Napotkała myśliweczka
Bardzo szwarneho, ha, ha, ha |x3

Ref.: Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom B F
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją F B
Znalazłem ulicę, znalazłem dom B G7 c
Znalazłem dziewczynę, co kocham ją Es F B

Myśliweczku, kochaneczku, bardzom ci rada
|x3
Dałabym ci chleba z masłem, alem go zjadła |x3
Ref.

Jakżeś zjadła, tożeś zjadła, to mi się nie chwal
|x3
Bo jakbym cię w lesie spotkał, to bym cię zeprowadził
|x3

Myśliweczku bardzo szwarney, czarne oczka ma
|x3
A ta jego kochaneczka łezki ociera |x3
Ref.

O cóż płaczesz, lamentujesz moja dziewczyno
|x3
Wypłakałaś swoje oczka, nie miałaś o co |x3
Ref.

(lub: G C G a D G D7 |x2 Ref.: G a | D G | G a
| D G D7 G)

"Sto lat"

Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam C (A) (d) G
Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam G C
Jeszcze raz, jeszcze raz nich żyje, żyje nam C F
Niech żyje nam F7 C

Niech mu gwiazdka pomyślności C
nigdy nie zgaśnie F C
Nigdy nie zagaśnie F C
Jak się z nami nie napije niech się pod stół
skryje F C G C
Jak się z nami nie napije niech się pod stół
skryje F C G7 C

"Tam nad Wisłą"

Tam nad Wisłą, w dolinie siedziała dziewczyna
C
Była piękna jak różany kwiat G C
Tam nad Wisłą w dolinie siedziała dziewczyna
C
Była piękna jak różany kwiat G C
Kwiaty i róże zbierała co dnia C F C G C
Kwiaty i róże zbierała co dnia C F C G C

Ref.:

Wiła wianki i rzucała je do falującej wody
C C7 F
Wiła wianki i rzucała je do wody G C

A gdy ona nad Wisłą swe wianki wiła |
Przyszedł do niej żołnierz młody | x2
Miła ach miła chodź ze mną we świat | x2

Ref.:

I udała się z niewiernym żołnierzem w świat daleki
I udała się z niewiernym we świat

[Wojenne]

"Białe róże"

Rozkwitły pęki białych róż c G c
Wróc Jasieńku z tej wojenki wróc f Es
Wróc ucałuj, jak za dawnych lat B Es
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat G7 c C7
Wróc, ucałuj, jak za dawnych lat f Es
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat c G7 c

Kładam ci ja idącemu w bój
Białą różę za karabin twój
Nimeś odszedł Jasienczku stąd
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł

Ponad stepem nieprzejrzana mgła
Wiatr w burzanych cichuteńko gra
Przyszła zima, opadł róży kwiat
Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad

Już przekwitły pęki białych róż
Przeszło lato, zima, jesień już
Cóż ci teraz dam Jasieńku, hej
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej

Jasieńkowi nic nie trzeba już
Bo mu kwitną pęki białych róż
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł
Wyrósł na mogile białej róży kwiat

[Szanty]

"16 ton"

Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan
e A7 e
Lecz przecież się składam z kości i krwi,
e A7 e
Z kości i krwi i z jarzma na kark, G a a7
I pary rąk, pary silnych rąk. H7 e

Ref.:

Co dzień szesnaście ton i co z tego mam?
A7 e

Tym więcej mam długów im więcej mam lat
A7 e

Nie wołaj Święty Piotrze, ja nie mogę przyjść
G a a7

Bo duszę swoją oddałem za dług.
H7 e

Gdy matka mnie rodziła, pochmurny był świt.
Podniosłem więc szufłę, poszedłem pod szyb,
Nadzorca mi rzekł: - Nie zbawi cię Pan,
Załaduj co dzień po szesnaście ton.

Czort może dałby radę, a może i nie,
Szesnastu tonom podołać co dzień.
Szesnaście ton, szesnaście jak drut,
Co dzień nie da rady nawet i we dwóch.

Gdy kiedyś spotkasz mnie, lepiej z drogi mi
zejdź,
Bo byli już tacy - nie pytaj gdzie są.
Nie pytaj gdzie są, bo zawsze jest ktoś,
Nie ten, to ów, co urządzi cię.

"Dziesięć w skali Beauforta"

Kołysał nas zachodni wiatr, a d
Brzeg gdzieś za rufą został. E7 a
I nagle ktoś, jak papier zbladł - d a
Sztorm idzie, panie bosman! H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz F C F C
I zaklął - Ech, do czorta ! F E7 a
Nie daję łajbie żadnych szans, F G C E7 a
Dziesięć w skali Beauforta ! d E7 a

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.
Rzucalo nami w górę, w dół
I fala zmyła żagle.

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już od rana.
Diabelnie ciężki to był rejs,
Szczególnie dla bosmana.

Prawdziwe czasem sny się ma,
Dziesięć w skali Beauforta ! |x2

"Gdzie ta keja ?"

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: "Stary
czy masz czas, a G a
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz. C G C
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy, C7 d
Rejs na całość, rok - dwa lata" - to
powiedziałbym: a E a
Ref.: Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, a E a
Gdzie ta koja wymarzona w snach, C G C
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat,
d a d
Gdzie ta brama na szeroki świat. a E7 a
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach.
W każdej chwili płynę w taki rejs.
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest."

Gdzieś na dnie starej (wielkiej) szafy leży ostry
nóż.
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz.
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek
znam.
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Przeszły lata zapyziałe, rzesą zarósł staw,
A na przystani czółno stało, kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb

"Gruby"

W pewnym porcie, już sam nie wiem gdzie,
e h
Ta historia wydarzyła się. DA
W nędznym barze, jakiś starzec ścierał kurz.
a G H7 e H7

Nagle cisza zabiła gwar i śmiech,
Kiedy w drzwiach stanęło drabów trzech.
Oniemiałem, bo ich znałem wcześniej już.
Jeden z nich przekrzywiony miał łeb,
Mordę jak z cuchnącą rybą sklep.
Nic dobrego, biło z niego samo zło.
Taki był on, ech, psia jego mać.
Ludzi trącał, ciągle chciał się prac.
Uciekali, bo się bali wszyscy go.

Hej ty, Gruby! Nalej jeszcze raz! G DH7 e
Biegną dni jak fale. pędzi z wiatrem czas.

Hej ty, gruby! Powiedz, jak to jest. GDH7e
Że spokojny człowiek jest ścigany jak pies?
jak pies. G D H7 H7

Stali tak. rozglądali się w krąg,
z trudem ukrywałem drżenie rąk.
Przeczuwałem, już widziałem własny zgon.
Na nic to, że spuściłem wzrok,
skierowali jednak do mnie krok.
Zrozumiałem - teraz ja albo on.
Nie zwlekałem, stłukłem kufel o stół,
Szkłane zęby wbiłem mu w brzucha dół.
Odstąpili ci, co byli przy nim tuż.
Skręcił się ten portowy gad,
i jak stał, tak z jękiem padł na blat.
Uciekałem, dzień witałem w morzu już.

Ref.

Pytasz się, co on do mnie miał,
że mnie tak zawzięcie dopaść chciał?
Z wielkim farterem kiedyś w karty ze mną grał.
Wkurzał mnie jego cygar smród, ograł mnie,
no to łajbę spaliłem mu.
Może o to taki żal do mnie miał?
Teraz znów jego kumpli dwóch,
chcą mi oddać to, co ja dałem mu.
W niepewności, w nieufności biegną dni.
Chociaż czasem jest gorzej niż źle.
To na ląd nie zejde już nigdy, o nie!
Podła zemsta wciąż po piętach depcze mi.

"Hiszpańskie dziewczyny"

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny
C e
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów e C D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,
e C e
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. F H7 e

Ref. I smak waszych ust, hiszpańskie
dziewczyny,
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

Niedługo ujrzemy znów w dali Cap Deadman
I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz,
I statki stojące na redzie przy Plymouth.
Klarować kotwicę najwyższy czas już.

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight.
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

Zabłysną nam biel? skał zęby pod Dover.
I znów noc w kubryku, wśród legend i bajd.
Powoli i znośnie tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light.

"Heja, hej brać na gejtawy"

- Heja, hej brać na gejtawy, ooo! E H7 E A
Pady Doyle znowu sprzedał nam pic E H7 E
- Heja, hej brać na gejtawy, ooo!

Pady zrobił nas w konia jak nic

Buty dziurawe Pady nam dał
Widać Pady interes w tym miał

Buty dziur mają bracie jak ser
Przyjdzie czas Pady zeżre je, hej

Za ten stary dziurawy but
Zwiśnie Pady z rei jak drut

Obok Doyle'a zawiśnie nasz kuk
Stary złodziej, brudas i mruk

Kuk się spał przy nas jak tłusty wieprz
Zdrowo będzie upuścić mu krew

Bosman znowu na wanty nas gna
No to pluj z góry na tego psa

Jutro chief znowu komuś da w pysk
Będzie wała miał z tego nie zysk

Pady Doyle znowu sprzedał nam pic
Pady zrobił nas w konia jak nic

"Lowlands Low"

Wszystko gotowe, już fały ręce trą, A A7
Ładunek na dole dobry mamy. D E7 A
Dzielne chłopaki już na handszpaki prą,
A A7

Płyniemy hen, do Lowlands Low. D E7 A

Do Lowlands Low, D A
Do Lowlands Low, E7 A
Płyniemy hen, do Lowlands Low. D E7 A

Bosman i stary już na pogodę klną,
Lecz my się burzy nie boimy.
Czy wiatry dobre, czy w pogodę złą,
Płyniemy hen, do Lowlands Low.

Kiedy ci smutno i oko zajdzie mgłą,
I czujesz się jak patyk od kaszanki,
Zapakuj worek i uciekaj stąd,
Płyn z nami hen, do Lowlands Low.

Wszystko gotowe, już fały ręce trą,
Ładunek na dole dobry mamy.
Cumy rzucone, odpływamy stąd,
Płyniemy hen, do Lowlands Low.

"Mewy"

Mewy, białe mewy kołyszają się wśród fal,
e C D e
Skrzydlate opiekunki okrętów odchodzących w
dal. C D e

Kto wam szybować karze nad horyzontu kres
W bezmierne oceany przez sztormu święty
gniew.

Żeglarzom wracającym z morza, C D C
Na pamięć przywódcie dom, C D H7 e
Rozbitkom wasze skrzydła niosą C D G
Nadzieję na zbawienny ląd. C H7 e

Mewy zapamiętane z dziecinnych moich lat,
Drapieżnie spadające w dół ze skał na szary
Skagerrak.
Wiatr w grzywy cesał morze, po falach skacząc
lekkobiegł,
Pamiętam mewy, białe mewy, przestworzy
słonnych zew.

"Niech zabrmi pieśń"

Żeglarze wszystkich świata stron, d C d
Dziś dla was śpiewać chcę ! C d

Niech zabrmi pieśń, żeglarska pieśń, G d
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost,
C d C d

W znajomym rytmie codziennych spraw,
C d

Gdy w żagle dmucha wiatr ! d C d

Przed laty stu żaglowiec był
Potęgą morskich dróg.
Tam brzmiała pieśń ...

Bluźnili chłopcy na swój los,
I morza mieli dość.
Więc brzmiała pieśń ...

Po trzech dniach w porcie każdy z nich
Na morze wracać chciał.
Znów brzmiała pieśń ...

Dziś tylko w strofach starych szant
Żaglowców przetrwał świat.
Niech zabrmi pieśń ...

Więc gdy wyruszysz bracie w rejs,
Zaśpiewaj z całym sił !
Niech zabrmi pieśń ...

"Na Mazury"

Się masz, witam Cię, piękną sprawę mam. D A D
Pakuję bety swe i leć ze mną w dal. D A D
Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się, G D A D

Całuj wszystko w nos, G D
Osobowym drugą klasą przejeździemy się. A

Na Mazury, Mazury, Mazury, D G D
Wypływamy tą łajbą z tektury, D A D
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje, D G D
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje. D A D
Tam gdzie fale nas bujają, G D
Gdzie się ludzie opalają, A D
Wschody słońca piękne są G D
I komary w dupę tną, A D
Gdzie przy ogniu gra muzyka G D
I gorzała w gardle znika. A D
Pan leśniczy nie wiadomo skąd G D
Woła do nas "poszli won!" A D

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz,
Zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz,
Ster nie spada już i grot luzuje się
Więc się ze mną rusz,
Już nie będzie tak jak wtedy, nie denerwuj się.

Na Mazury, Mazury...

Skrzynkę piwa mam, ty otwieracz weź,
Napić Ci się dam tylko mi ją nieś.
Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok,
No nie stój jak ten słup
Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok.

Na Mazury, Mazury... E A E
E H7 E
A E H7 E

"Pożegnanie Liverpoolu"

Żegnaj nam, dostojny, stary porcie, C F C
Rzeko Mersey, żegnaj nam! C G
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii, C F C
Byłem tam już nie jeden raz. C G C

Ref.: A więc żegnaj mi, kochana ma!
C G F C

Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. C G7
Ile miesięcy cię nie będę widział, nie wiem sam,
C F C

Lecz pamiętać zawsze będę cię. C G7 C

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,
Dobry statek, choć sławę ma złą.
A że kapitanem jest tam stary Burgess,
Pływającym piekłem wszyscy go zwa-
Ref.

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,
Znamy się od wielu, wielu lat.
Jeśliś dobrym żeglarzem radę sobie dasz,
Jeśli nie toś cholernie wpadł.
Ref.

Żegnaj nam, dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey, żegnaj nam!
Wypływamy już na rejs do Kalifornii,
Gdy wrócimy opowiemy wam...
Ref.

"Przechyły"

Pierwszy raz przy pełnym takielunku e D e
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr e D e
I jest jak przy pierwszym pocałunku e H7 a
W ustach sól, gorącej wody smak e H7 a

Ohoho! Przechyły i przechyły e H7 a
Ohoho! Za falą fala mknie e H7 a
Ohoho! Trzymajcie się dziewczyny e H7 a
Ale wiatr. Ósemka chyba dmie e H7 a

Zwrot przez sztag: Ok. Zaraz zrobię
Słyszę jak kapitan cicho klnie
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem
To on mnie od tyłu - kumple w śmiech

Hej ty tam, za burtę wychylony
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna
Żeby coś nie spadło ci na kark

Krople mgły, w tęczowych kropel pyle
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
Że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

"Samantha"

Ty nie jesteś kliprem sławnym a G a
Cutty Sark czy Betty Lou a G a
w Pacyfiku portach gwarynych F G a
nie zahuczy w głowie rum F G a
Nie dla ciebie są cyklony a G a
Hornu także nie opłyniesz a G a
w rejsie sławnym i szalonym F G a
w szancie starej nie zaginiesz F G a

Hej Samantha, hej Samantha F
kiedy wiatr ci gra na wantach C a
gdy rysujesz wody tafle F d
moje serce masz pod gaflem a
Czasem ciężko prujesz wodę e
i twe żagle już nie nowe a
jesteś łajbą pełną wzruszeń, F G
jesteś łajbą co ma duszę. a G a

Ale teraz wyznać pora a G a
choć nie wiem czemu psia kość a G a
gdy cię nie ma na jeziorach, F G a
na jeziorach pusto jakoś F G a
Gdy w wieczornej przyjdzie porze a G a
śpiewać zwrotki piosnki żłudnej a G a
gdy cię nie ma na jeziorze F G a
to Mazury nie są cudne F G a

Czasem kiedyś już zmęczona a G a
w chwili krótkiej przyjemności a G a
w złotych słońca stu ramionach F G a
ty wygrzewasz stare kości F G a
A gdy przyjdzie kres twych dróg a G a
nie zapłacę na pogrzebie a G a
wiem ze sprawi dobry Bóg F G a
byś pływała dalej w niebie. F G a

"Szekla"

Stoję sobie tu przy maszcie od stu lat,
C G C
Już niejeden chciał mnie ruszyć dzielny chwyt.
C G C
Próbowali, oglądali, jednak rady mi nie dali,
F C D7 G
Kłęli mnie na cały głos, a sukces był o włos
F C D7 G C

No bo ja jestem taka mała szekla zardzewiała,
C G C F C
Chociaż życie mi poświęcisz, F C
To mnie nigdy nie odkręcisz, D7 G
Choćbyś kręcił razy sto, nie uda ci się to!
F C D7 G C

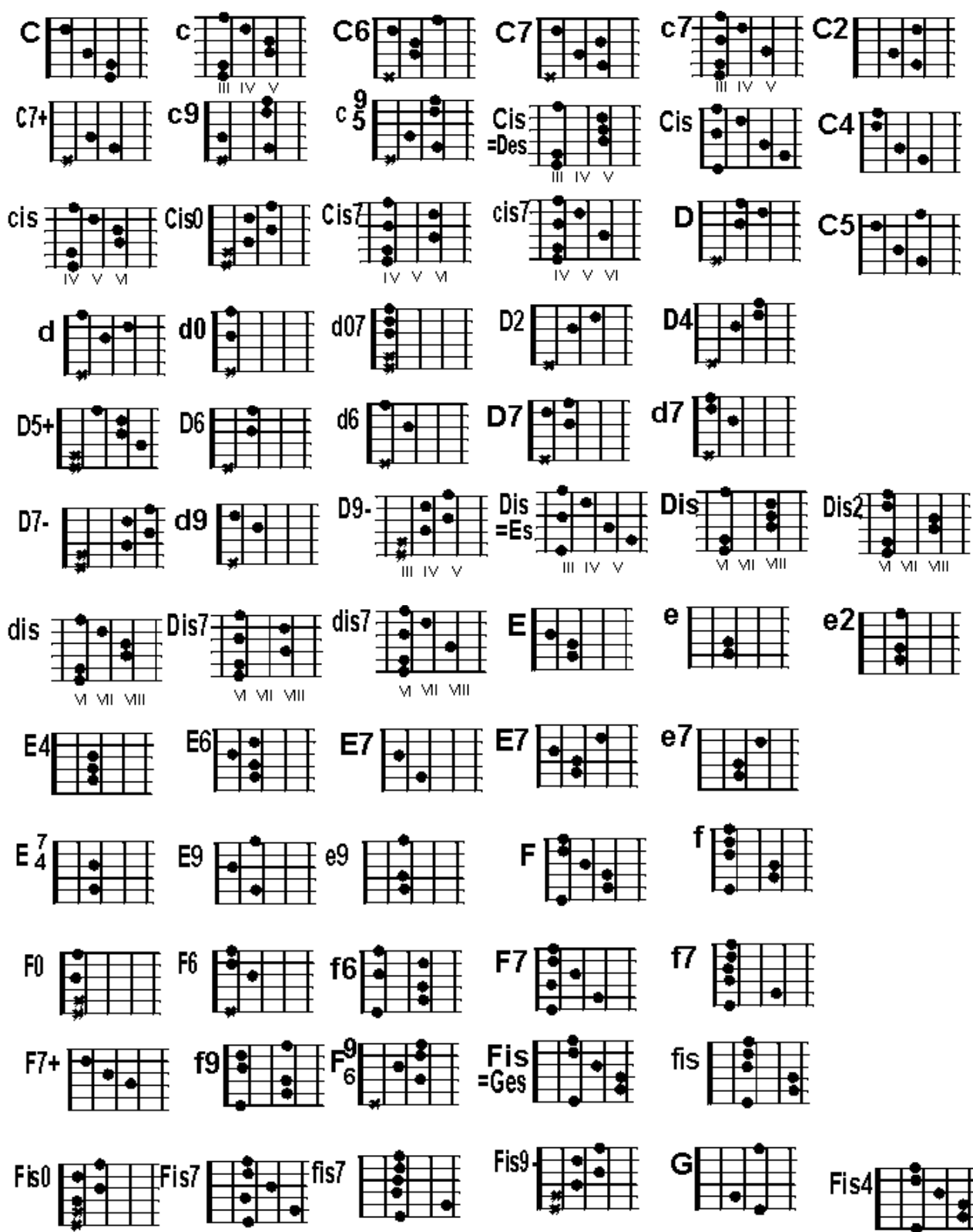
Widok dobry z tego miejsca wkoło mam,
Postukuję w maszt wesoło, co mi tam !
Kiedy fala mnie splukuje, nieco jeszcze
skoroduję,
Jednak tym nie martwię się; wiatr osuszy mnie !

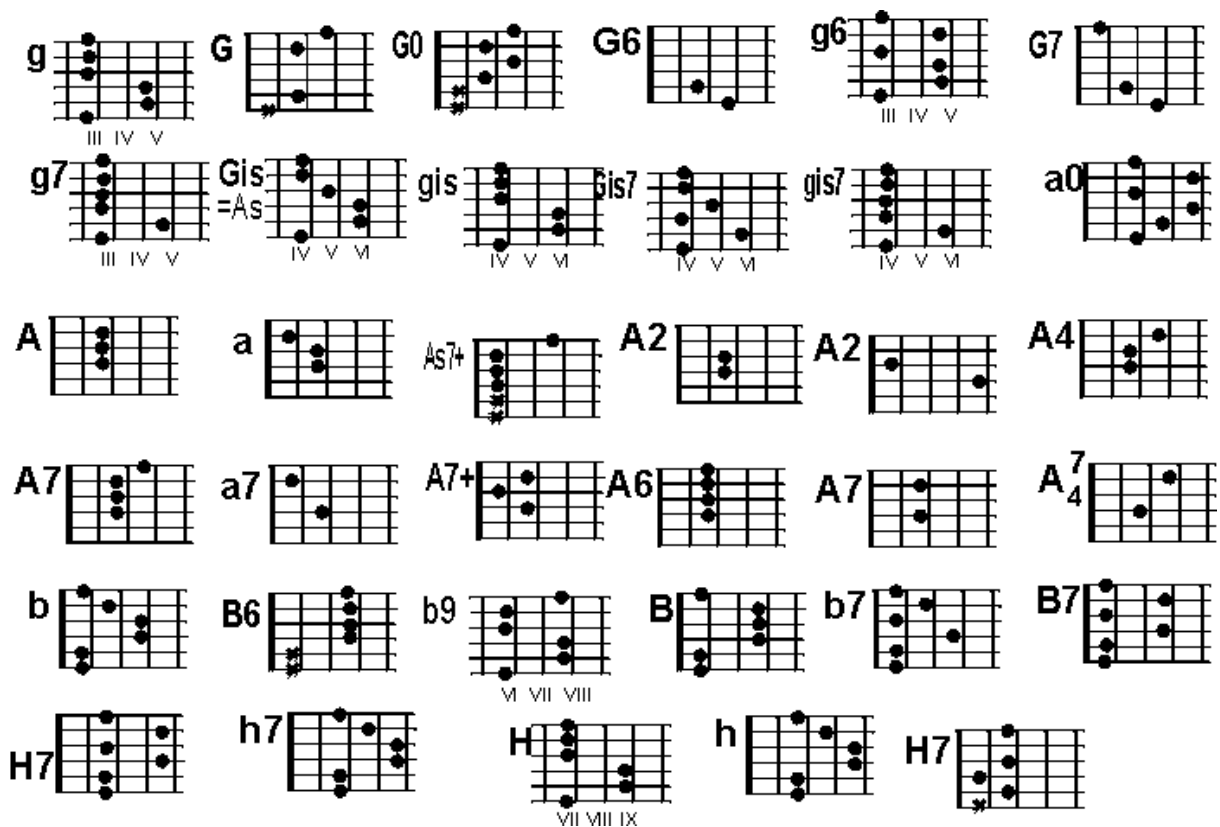
Rzekł raz Stary do bosmana: Słuchaj, Zdziś,
Sprawa ma być rozwiązana jeszcze dziś."
Bosman złamał trzy brzeszczoty, łeb mu zlały
siódme poty,
A kapitan, widząc to, ręką machnął "o..."

Raz osiłek z wielkim młotem na mnie wpadł,
Tłukł mnie z furją i łoskotem, wreszcie zbladł.
Taką mi urządził mękę, to mu rozciachałam
rękę,
Jeszcze mowę do mnie miał, brzydkie słowa
znał.

Żeglarz młody, co zębami miażdżył szkło,
Wziął mnie w gębę, jak kleszczami, no i co ?
I z uśmiechu jak marzenie pozostało mu
wspomnienie,
Dziś omija mnie jak perz, mało mówi też.

Okularnik z wielką głową, tak jak dzban,
Chciał mnie zniszczyć naukowo, mówię wam !
Trzy godziny medytował, liczył, sprawdzał,
kalkulował,
Wreszcie splunął na mnie: tfu ! Danych
zabrakło mu.

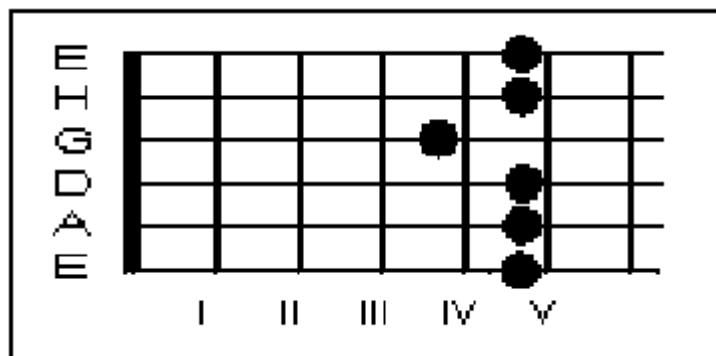




Strojenie gitary

1. Dźwięk struny wiolinowej E (ta najcieńsza) przyciśniętej przy progu V musi być adekwatny do dźwięku A kamertonu*
2. Struna H (kolejna) przyciśnięta na progu V ma wydawać dźwięk równoważny z dźwiękiem pustej struny E.
3. Struna G na IV progu - dźwięk równoważny pustej H.
4. struna D na V progu - dźwięk równoważny pustej G.
5. struna A na V progu - dźwięk równoważny pustej D.
6. struna E na V progu - dźwięk równoważny pustej A.

*przy braku kamertonu dźwięk E (pusta wiolinowa struna E) można skorzystać z telefonu stacjonarnego: ciągły sygnał w słuchawce to podobno właśnie dźwięk E. Dostrajamy pustą strunę do tego właśnie dźwięku. Życzę powodzenia... Kolejne struny - według Instrukcji



Uregulowania prawne.

Z uwagi na stan prawny w Polsce zmuszony jestem przedstawić co następuje:

1. Gitarowy Śpiewnik Polski, nazywany dalej GŚP, powstał na potrzeby osobiste i nie podlega rozpowszechnianiu zarówno bezpłatnemu, jak i odpłatnemu. Autor nie udziela zgody na jego drukowanie, powielanie oraz rozpowszechnianie za pomocą jakiegokolwiek medium.
2. W Polsce obowiązuje ustawa 83 z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Utwory do GŚP były pobierane z Internetu i wykorzystane dzięki temu, że w chwili pobierania (lata 1999-2002) na żadnej ze znalezionych witryn nie znajdowała się informacja na temat właściciela praw majątkowych do pobieranego utworu, a jednocześnie przy żadnym z nich nie znajdowała się klauzula zabraniająca (lub wymagająca uzyskania zgody do) ich pobrania, wydruku lub też wykorzystania ich w nauce gry na instrumentach. Prawdopodobnie wykonywanie ww czynności przez odbiorców były celem autorów witryn zamieszczających teksty utworów.
3. W GŚP zachowywane są również autorskie prawa osobiste autorów. Jednakże autor GŚP zastrzega sobie prawo do pomyłek tak w tekstach, jak i w opisach autorów i wykonawców.
4. Do składu śpiewnika (i wygenerowania dokumentu w formacie pdf) użyte zostały programy: OpenOffice 2.0.1 PL oraz Gimp 2.2.10 PL.
5. GŚP należy traktować jedynie jako przykład w jaki sposób można stworzyć własny śpiewnik. Po obejrzeniu GŚP należy go niezwłocznie usunąć. Nie dopuszcza się wykorzystywanie zawartych w GŚP utworów w innych sposób.
6. Autor GŚP nie bierze odpowiedzialności za skutki prawne wykorzystywania GŚP inaczej niż podano w poprzednim punkcie.
7. Autor GŚP ma prawo ustalić zasady korzystania z GŚP (w pkt 1 i 5.), ponieważ w myśl ustawy z pkt.2 sam GŚP jest dziełem (jako zestawienie utworów o twórczym charakterze) i jako taki podlega ochronie prawnej, niezależnie od stopnia spersonalizowania osoby autora.

WA - Autor